№ 273 Niedziela 29 listopada (12 grudnia) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464. Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2. Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Próba ogniowa.

—o—

Petersburg, 25 listopada.

Jest obecnie na porządku dziennym Dumy sprawa reformy podatków miejskich. Dyskutowano już nad nią półtora dnia, a teraz odłożono ją na dwa tygodnie celem przerobienia w komisyi niektórych artykułów. O istocie jej czytelnik dowiedział się już ze sprawozdań telegraficznych dumskich, więc się nad tem nie będę zastanawiał. Ale spoczywa tu także pewien pierwiastek zasadniczy, na który muszę zwrócić uwagę.

W Królestwie Polskiem podatki miejskie są wyższe, niż w Cesarstwie. W komisyi finansowej, podniósł tę okoliczność poseł Grabski i żądał zastosowania do Królestwa jednakowej normy procentowej.

Zdawało się, że sprawa jest jasna, jak słońce.

Mówią nam, że potrzeba „łączyć kresy z Cesarstwem", że potrzeba „jednoczyć prawodawstwo". Mówią nam, że wszędzie powinny obowiązywać jednakowe normy prawodawcze. Zasadę tę stosowano już w Dumie, np. do Kaukazu, gdy chodziło o *podwyższenie* obciążeń podatkowych. Głoszono ją nawet, w formie doktrynalnej, z ust umiarkowanej prawicy. Stawano na tym gruncie, że idea „jednej nierozdzielnej Rosyi" wymaga tego najsurowiej.

Kiedy zatem p. Grabski wystąpił w r. z. w komisyi z wnioskiem, aby to, co obowiązuje w centrum, obowiązywało i na kresach, to zdawało się, że wyjmuje z ust stronnictw zachowawczych najświętsze ich zasady.

W rzeczywistości nic podobnego!

Najpierw wnioskowi sprzeciwił się reprezentant ministeryum skarbu, p. Pokrowskij. Potem sprzeciwili się także p słowie z prawicy. W ten sposób, gdy przyszło do praktyki, zaprzeczyli zasadzie sami jej najgorliwsi wyznawcy.

Na szczęście zrozumieli rzecz należycie październikowcy i wniosek p. Grabskiego poparli. Wtedy zresztą chodziło tylko o zasadę, więc wniosek przeszedł w formie dezyderatu (*pożełanja*).

Obecnie na porządku dziennym Dumy jest już wniosek prawodawczy.

Wyszedł on z komisyi w formie—co się tyczy Królestwa—dość mglistej. Mianowicie projekt p. Grabskiego jest tam tak zredagowany, że uchwalenie go przedstawiałoby wartość jedynie zasadniczą, a w praktyce trzebaby go uzupełnić nowym wnioskiem już konkretnym. W każdy razie jest to już *coś*.

W *plenum* Dumy przeciw temu drobnemu ustępstwu wystąpiła namiętnie prawica w osobach pp.: Sazonowicza, Szeczkowa i Timoszkina. Panowie ci utrzymywali, na podstawie jakichś przedhistorycznych (jak dowcipnie je scharakteryzował poseł Żukowski) danych statystycznych, że do Królestwa już i tak trzeba dopłacać, że Królestwo jest w „uprzywilejowanem położeniu ekonomicznem". i t. d. i t. d Możecie sobie wyobrazić te dowodzenia finansowo-gospodarcze w ustach analfabety Timoszkina! Odpowiadał im złośliwie p. Żukowski, rzeczowo p. Grabski.

Ale październikowcy, ani nawet nacyonaliści dotychczas się jeszcze nie wypowiedzieli. Batalia rozwinie się dopiero za dwa tygodnie. Będzie ona tem gorętsza, że Koło Polskie wniesie poprawkę, konkretyzującą quasi-dezyderat komisyi: i niech będzie wyraźnie powiedziane, że Królestwo płaci taki sam procent od dochodów, jak Cesarstwo.

Można śmiało powiedzieć, że w tej stosunkowo nie tak ważnej sprawie odbije się do pewnego stopnia ogólne stanowisko centrum dumskiego w sprawie równouprawnienia gospodarczego. Jeśli ono nawet tutaj zawiedzie, to będziemy mieli najwymowniejszy dowód, iż nie posiada ono żadnych zasad, że nie kieruje się żadnemi względami państwowemi, że kontynuuje dawną politykę biurokratyczna, tylko ją jeszcze akcentują i ubierając w formy solenne. Stracona byłaby już wszelka wiara w możność uzyskania od tej Dumy nawet elementarnych satysfakcyi ekonomicznych.

Koło Polskie zwraca na tę sprawę szczególną uwagę. Chodzi tu bowiem najpierw o wcale niedrugorzędną ulgę dla Królestwa, które obecnie płaci rocznie 2 miliony rubli więcej podatków miejskich, niż powiano. A następnie chodzi o stwierdzenie, czy i w jakim stopniu deklaracye centrum, iż obstaje przy równouprawnieniu ekonomicznem, mają wartość praktyczną.

Nikt nie żywi obecnie nadziei, żeby ta Duma zdobyła się na jakiś choćby najmniejsze koncesye w duchu narodowym. O tem się już nie dyskutuje. Ale prawiono wiele o programie ekonomicznym październikowców, o ich niechęci do prawodawstwa wyjątkowego, o ich przywiązaniu do zasad jednolitych norm prawnych na całym obszarze państwa. Będzie zatem okazya do wypróbowania tych zapewnień, okazya wyjątkowa, bo niesprawiedliwość jest widoczna, bo naprawienie jej jest łatwe, bo rząd sam w części uznaje defekty opodatkowania miejskiego w Polsce.

Nie mówię jeszcze, żeby ewentualna w tym przedmiocie nieprzychylna uchwała centrum, miała wpłynąć na dalszą politykę Koła w Dumie, ale zdaje mi się, że ona nie pozostanie bez głębszego śladu. Trzeba bowiem pamiętać, że w ten sposób musiałby wykazać całą swą nierealność ten program—minimum, któremu poseł Grabski poświęcił na wiosnę r. b. tak wymowną broszurę. Więc już przed rozwiązaniem kwestyi chełmskiej mielibyśmy w Kole taki nastrój umysłów, któryby niejako przygotował grunt do prawdopodobnych po-chełmskich postanowień Koła. Zrozumiałą tedy jest rzeczą, że z niecierpliwością oczekiwać będziemy dalszego ciągu podatkowych debatów.

Scevinus.

Sprawa następstwa tronu w Austryi.

——

Wychodzący w Nowym Jorku tygodnik «Austria», będący organem tamecznej ambasady austryackiej, występuje przeciw rozpuszczonym w Ameryce pogłoskom, najdziwaczniejszym w świecie, o następstwie tronu w Austryi i pisze, co następuje:

«Wspólne ministerstwo spraw zewnętrznych w Wiedniu otrzymało od swego poselstwa w Waszyngtonie kilkakrotnie wiadomość o fałszywych pogłoskach, kursujących w Stanach Zjednoczonych, a dotyczących kwestyi następstwa tronu w Austro-Węgrzech. Aby tym pogłoskom położyć raz kres, ministerstwo wydało następujący komunikat:

Nieprawdą jest, jakoby parlament węgierski zmienił przepisy o następstwie tronu na korzyść dzieci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, który według prawa spadkowego («iure succesionis») jest następcą tronu tak w Austryi jak i na Węgrzech. Jedynie miarodajne w tej sprawie są ustawy domu cesarskiego, zwłaszcza z uwzględnieniem sankcyi pragmatycznej, która dalej pozostaje w mocy. Według przepisów domu cesarskiego, dzieci z morganatycznego małżeństwa arcyksięcia Franciszka Ferdynanda nie mają żadnych praw do tronu. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand sam zrezygnował z tych praw dla swoich dzieci, a oba parlamenty, austryacki i węgierski, zgodziły się na to.

Pogłoska, jakoby arcyksiążę Franciszek Ferdynand miał prosić Papieża o zwolnienie go od przysięgi, którą to zrzeczenie się do tych praw dla swych dzieci potwierdził, jest absolutnie nieuzasadnioną. Prawo o następstwie tronu w Austro-Węgrzech jest zupełnie jasne. Po obecnie panującym cesarzu wstąpi na tron arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Po nim następcą tronu będzie najstarszy syn jego zmarłego brata arcyksiążę Karol Franciszek Józef. Obecny następca tronu był opiekunem arcyksięcia Karola i kierował jego wojskowem i politycznem wychowaniem».

Upadek gabinetu Giolitti.

(1906—1909).

—0:0—

Po najdłuższych rządach, jakie od czasów Crispiego utrzymały się we Włoszech, upadł trzeci gabinet Giolittiego. Upadł przed wielką rozprawą w izbie deputowanych wskutek odrzucenia projektu reformy finansowej przez komisye izbowe. Złośliwi przypuszczają, że szef gabinetu sam z umysłu upadek gabinetu tego sprowadził i że po krótkich rządach Sonnina i po przeprowadzeniu niezbędnych reform wewnętrznych jeszcze raz powróci.

Historya nowożytnej zjednoczonej Italii rozpada się na dwa okresy: w pierwszym rządzą gabinety konserwatywne, w drugim gabinety z lewicy.

Prawica konstytucyjna, *Consorteria*, utworzona przez piemontczyka Minghetti, lombardczyka Sella, toskańczyka Ricasoli i romagnola Farini, rządzi przez lat 15 od r. 1861—1876 w okresie budowania zjednoczenia włoskiego, wielkich wysiłków finansowych, deficytów, spowodowanych wojnami z Austryą, w epoce otwartej walki z państwem papieskiem, przeprowadza przeniesienie stolicy do Rzymu, ustawy gwarancyjne, przebudowywa państwo, tworzy nową wielką zjednoczoną Italię. *Consorteria* jest zwolenniczką aliansu z Francyą w polityce zagranicznej, stronnictwem konserwatywnem w polityce wewnętrznej.

W drugim okresie, od r. 1876 do dziś, rządzi nieprzerwanie lewica. Rządzi zaś dlatego, ponieważ stronnictwo, niegdyś republikańskie, pojednało się z monarchią i uznało dynastyę Sabaudzką na podstawie znanej formuły Crispiego: *monarchia nas łączy, republika rozdziela.*

Na czele rządów lewicy stoją dwaj sycylijczycy, towarzysze broni Garibaldiego: Depretis i Crispi; pomagają im trzej neapolitańczycy, Cairoli, Nicotera, Zanardelli.

Rządy przechodzą od konserwatywnej *Consorteryi* do demokratycznych przewódców lewicy dawnych republikanów, równocześnie zmienia się stosunek Włoch w polityce zagranicznej. Rządy przechodzą z północy na południe, z Włoch północnych w ręce Włoch południowych. Włochy północne, sąsiadując bezpośrednio z Austryą, były zawsze zdecydowanymi przeciwnikami przymierza z Austryą i Niemcami i w polityce zagranicznej dążyły do utrzymania aliansu z Francyą. Włochy południowe na pierwszy plan wysunęły walkę z papiestwem i nie mogły darować Francyi, że broniła państwa kościelnego.

Kiedy rządy z rąk polityków konserwatywnych przeszły do polityków radykalnych, przesunęły się z północy na południe, zmieniły także kurs w polityce zagranicznej Włoch. Depretis i Crispi zawarli sojusz z Niemcami i Austryą, a Crispi utworzył trójprzymierze z Bismarckiem. W tym czasie tylko Cairoli sympatyzował z Francyą.

Ale odkąd do steru przyszła *pentarchia* tak nazwano połączenie wybitnych 5 polityków, (Crispi, Cairoli, Nicotera, Zanardelli, Baccharini) stanowczo zwyciężył wpływ Niemiec nad wpływem francuskim.

W r. 1887 Włochy wstąpiły do trójprzymierza.

Już w czasie rządów Crispiego wypłynął młody podówczas prawnik, wyborny mówca, prokurator z zawodu, Giovanni Giolitti. W r. 1884 wszedł do Izby deputowanych, w r. 1889 objął tekę skarbu w gabinecie Crispiego, w r. 1890 objął ministerstwo skarbu w tym samym gabinecie, poczem, wskutek osobistych nieporozumień z szefem gabinetu, wystąpił z gabinetu Crispiego i objął kierownictwo opozycyi. W rok potem nie kto inny, jak dawny członek gabinetu Crispiego, Giovanni Giolitti, obalił gabinet Crispiego, następnego roku obalił gabinet markiza Rudiniego i 5 maja 1892 utworzył pierwsze ministerstwo, w którem obok prezydyum objął tekę spraw wewnętrznych. Na tym stanowisku okazał się energicznym administratorem, a zwłaszcza, co we Włoszech najważniejsze, doskonałym „macherem wyborczym". Giolitti przeprowadza wybory wzorem Crispiego i Banffyego, to znaczy przekupstwem, terorem, wpływem na urzędników. To też ile razy stał parlament przed rozwiązaniem, okazywał się zawsze potulnym i powolnym aż do nowych wyborów. Jak tylko posłowie otrzymali mandat i cały okres ustawodawczy otwierał się przed nimi, natychmiast opozycya podnosiła głowę i wtedy padał gabinet.

Pierwszą czynnością Giolittiego po objęciu steru rządów było rozwiązanie parlamentu; tak samo było w czasie pierwszego jego gabinetu 1892—1893, jak w czasie ostatniego. Ale po nowych wyborach zaraz padał gabinet. Tak samo było w listopadzie 1893 r., jak w grudniu 1909.

Tylko, że pierwszy upadek Giolittiego był brzydki. Upadł na panamie włoskiej, na słynnej aferze Banco Romano, kiedy przeprowadzone dochodzenie wykazało, że Banco Romano wypuściło 65 milionów lirów poza dozwolonym okresem i że Giolitti w tej brudnej sprawie był czynnym.

Giolitti upadł i długo o nim nie było słychać.

Do władzy powrócił Crispi i utrzymał się do r. 1896; potem, po krótkim epizodzie Rudiniego, przychodzi w r. 1901 do steru gabinet Zanardellego, w którym Giolitti przyjmuje tekę ministra spraw wewnętrznych, poczem przychodzi w r. 1903 do steru drugi gabinet Giolittiego, a po krótkiej próbie z Fortisem i Sonnino w roku 1905, przychodzi w maju 1906 do steru trzeci gabinet Giolittiego i rządzi do dnia 2 grudnia 1909 r. A i teraz jeszcze ustąpienie Giolittiego nie jest na długo, gdyż powszechnie przewidują, że jeszcze powróci do rządów i może czwarty gabinet utworzy. Z Giolittim powrócił, jako minister spraw zagranicznych, p. Tittoni i wcale nie jest obojętnem dla polityki Włoch i dla trójprzymierza, czy p. Tittoni utrzyma się teraz w gabinecie Sonnino. Kierownik polityki spraw zagranicznych Włoch sformułował politykę zagraniczną Włoch w myśl życzeń Giolittiego: trójprzymierze nie wyklucza najściślejszej przyjaźni z Francyą i Anglią—czy teraz, kiedy po Racconigi Włochy przystąpiły do trój-*entente*, potrafi gabinet Sonnina utrzymać formułę Tittoniego i Giolittiego, to jest dla polityki światowej bardzo ważne pytanie. Zmarły na drugi dzień po dymisyi trzeciego gabinetu Giolittiego wielki polityk Włoch, niegdyś szef gabinetu przed Giolittim, Aleksander Fortis, w pamiętnej dyskusyi politycznej przed rokiem w włoskiej izbie deputowanych wystąpił był ostro przeciw polityce Austryi na Bałkanach, domagał się opuszczenia Spizzy, żądał dla Włoch portu Antivari i przepowiadał, że aneksya Bośnii i Hercegowiny tak wzmocni pozycyę Austryi nad Adryatykiem, że musi to wpłynąć na osłabienie trójprzymierza. Ale pomimo wszystko nie chciał zerwania trójrzymierza, wiedząc, że Włochy z Austryą mogą żyć albo w sojuszu, albo w wojnie. I dlatego radził powiększyć siły zbrojne Włoch, ale utrzymać trójprzymierze. Czy temu programowi pozostanie wierny gabinet Sonnina, to jest ważne pytanie i dla spokoju europejskiego, i dla dalszego rozwoju Włoch.

Gabinet Giolittiego tem się odznaczał, że tylko szef gabinetu i minister spraw zagranicznych byli wybitnymi politykami, reszta gabinetu składała się z ludzi zdolnych, ale absolutnie oddanych swemu szefowi. Mówiono więc o dyktaturze Giolittiego, a gabinet jego porównywano do trupy Ernesta Rossi lub Tommaso Salviniego, w której jest jeden wielki aktor, a reszta złożona z sił drugorzędnych. Giolitti jednak nie pozwolił parlamentowi na wymianę ministrów, nie dokonywał rekonstrukcyi na polecenie izby. Raz tylko, kiedy w armii włoskiej wkradły się objawy braku dyscypliny i rozszedł się duch oporu przeciw sztabowi generalnemu, kiedy *il Pansiero militare* kapitana Ranzi stał się popularnym wśród oficerów—wtedy usunął ministra wojny, generała Vigano, i w jego miejsce nie powołał żadnego innego generała, lecz tekę wojny oddał za przykładem Francyi w ręce cywilne. Dawny burmistrz Turynu, senator br. Casana przeprowadził, jako minister wojny, reorganizacyę w armii i uspokoił umysły oficerów, wzburzonych przeciw systemowi protekcyi i nepotyzmu w armii.

Niegdyś Depretis wymyślił system ruchomej koalicyi, którą nazwał *transformismo*, kiedy rządził z koalicyą obydwu centrum przeciw prawicy i przeciw skrajnej lewicy. Wtedy ministrowie gabinetu Depretisa zmieniali się w miarę potrzeby i polityki chwili. Giolitti wprost przeciwnie rządził: wytworzył sobie sam większość rządową, dbał o opozycyę, którą szanował, a przy wyborach nawet pomagał zasłużonym posłom z opozycyi do otrzymania mandatu, ale w gabinecie utrzymywał bezwzględną solidarność i nie pozwolił sobie zmieniać ministrów według woli izby. Upadł też z całym gabinetem w przeświadczeniu, że sprawa reformy skarbowej, którą przedłożył, musi być przez inny personel polityczny przeprowadzoną.

Ale nie stracił nadziei, że, jak w roku 1906, po Sonnino znów przyjdzie Giolitti.

W. L.

Sprawa zelwiańska.

—o—

W dniu 25 listopada r. b. sądzona była w wileńskiej izbie sądowej, w drodze apelacyi, na wyrok grodzieńskiego sądu okręgowego, z dnia 7 (20) kwietnia b. r, głośna sprawa włościan zelwiańskich, oskarżonych na mocy 13 punktu 271 paragrafu kodeksu karnego.

Akt oskarżenia zarzucał włościanom miasteczka Zelwy, powiatu wołkowyskiego, gubernii grodzieńskiej: Michałowi Arapinowiczowi. 71 lat, Izabelli Putrasz 35 lat, Janowi Tukalskiemu 33 lat, Józefowi Woronowiczowi 66 lat; włościanom gminy starowieskiej, powiatu słonimskiego: Katarzynie Pławskiej 42 lat i wł. gminy samarowskiej Janowi Chwedukowi 62 lat — że wymienieni włościanie, po uprzedniem porozumieniu się ze sobą i wspólnemi siłami, w d. 2 stycznia 1907 r. w m. Zelwie, napadli na urzędnika wołkowyskiego urzędu policyjnego Komarewicza i strażników ziemskich, eskortujących materyały budowlane, przeznaczone do przebudowy rzymsko-katolickiego kościoła, skonfiskowanego 5 kwietnia 1866 r. na cerkiew prawosławną, w celu nie dopuszczenia wozów do kościoła. Po wysłuchaniu długiej i dzielnej obrony, wnoszonej przez mecenasów: Olszamowskiego z Petersburga, Aleksandrowicza, Giedrojcia i Miłkowskiego, przytaczających jako motyw obrony formalny fakt, że Komarowicz, jako urzędnik biurowy, nie miał prawa komenderowania strażnikami i wogóle nie był upoważniony do czynnej akcyi, a przytem był w ubraniu cywilnem. Komplet sędziów, w osobach przewodniczącego p. Rydmana i członków pp. Beniko i Ciwczyńskiego, po długich naradach, o godzinie 2 w nocy, wyrok grodzieńskiego sądu okręgowego z dnia 7 (20) kwietnia b. r. uchylił i wszystkich podsądnych uniewinnił.

Akt oskarżenia wnosił prokurator v. Reitern.

Niepokoje japońskie.

—o—

Poważny publicysta rosyjski p. Brianczaninow mówi otwarcie tym, którzy opinię publiczną uspokoić pragną,—„nie wierzymy wam, panowie, nie wierzymy pomimo najszczerszych chęci!"

I to jest ogólny nastrój społeczeństwa rosyjskiego w obecnej chwili. Nieufność wobec urzędowych i półurzędowych enuncyacyi, zapewniających, że wszystko jest w porządku, że niema powodów do wojny, owszem jest cały szereg względów, przemawiających za jak najzgodniejszem porozumieniem z Japonią, taka nieufność jest zupełnie usprawiedliwiona.

Przecież i przed wojną 1904 roku nie było faktów bezwzględnych, które nieodwołalnie prowadzić musiały do wojny. Przecież i wtedy mówiono wiele o tem, że sojusz z Japonią byłby rzeczą korzystną, i wtedy sfery kierownicze i organy inspirowane uspokajały na różne sposoby zaniepokojoną opinię publiczną, że wspomnimy tu tylko o chwalebnej działalności organu Suworina, który drwinami i wyśmiewaniem się z „*japoszek*" pragnął zbagatelizować niebezpieczeństwo japońskie. Pomimo to wojna wybuchła i przyniosła gorzkie rozczarowanie.

Więc dziś, „sparzywszy się na gorącem, dmucha się na zimne". I chociaż znowu niema nic konkretnego, co mogłoby być powodem natychmiastowego starcia, opinia publiczna nie ufa. Bo właśnie może się zdarzyć, że znajdzie się jakaś nowa garstka „traperów z nad Jalu", lub coś w tym rodzaju, o czem nikt nie będzie wiedział, a co doprowadzi do rozlewu krwi.

Niebezpieczeństwo japońskie jest rzeczą całkiem realną. Ale, jak to już zaznaczaliśmy, starcie nie jest chyba tak blizkie. Japonia, według wiadomości posiadanych przez prasę, które naturalnie mogą być nie zupełnie ścisłe, nie jest jeszcze do wojny przygotowana. Wiadomo np., że w obecnym czasie dokonywana jest zmiana uzbrojenia artyleryi japońskiej. Miejscowe odlewnie dział, pomimo wytężonej pracy, nie mogą nadążyć z robotą. Wskutek tego rząd japoński zamówił niedawno w zakładach Kruppa 144 działa artyleryi polnej, 25 dział oblężniczych, 15 fortecznych, a u Erhardta 50 mitralierz najnowszej konstrukcyi. Zmiana uzbrojenia artyleryi dokonywa się według planu, opracowanego w 1905 roku, dotychczas jednakże nie jest ukończona.

Niebezpieczeństwo japońskie jest tem realniejsze, że wiąże się bezpośrednio z niebezpieczeństwem chińskiem. Nie mówimy tu już o chińskiej potędze militarnej—wiadomo bowiem, że armia chińska reformuje się gorączkowo pod kierownictwem instruktorów japońskich. Chodzi nam o niebezpieczeństwo ekonomiczne, o którem parę szczegółów znajdujemy w „Ostasiat Lloyd", organie „interesów niemieckich" na Dalekim Wschodzie.

„Ostasiat Lloyd" z zadowoleniem zaznacza, że Chiny odmówiły Rosyi koncesyi na budowę transmongolskiej kolei żelaznej od Urgi do Kałganu i same projekują budowę tej linii, przedłużając ją do Urgi do centralnego punktu handlowego północnej Mongolii—Uljassutai.

„Nowa linia—pisze „Ost. Lloyd"—ułatwi chińczykom import towarów do Syberyi, w ten zaś sposób handel rosyjski, nieprzyzwyczajony do konkurencyi, upadnie bardzo szybko. Już dziś wielu rosyan zlikwidowało swoje przedsiębiorstwa we Wschodniej Azyi, a nowa linia kolejowa dobije ich ostatecznie, ułatwiając dostęp towarom amerykańskim i angielskim (przez Pekin—Kałgan—Urgę). Nadzieje na pokojowe zawojowanie Mongolii przepadły dla Rosyi nazawsze.

„Nowa kolej spowoduje także napływ chińczyków do Mongolii. Interesy polityczne Chin i Rosyi będą się ścierały nieustannie. I samej Syberyi zagraża inwazya chińczyków, a więc i nieuniknione starcia robotników rosyan i chińczyków, tak jak to było w północnej Ameryce. Więc pobudowanie linii transmongolskiej pogorszy sytuacyę Rosyi. Wypadnie jeszcze więcej wzmacniać granicę wschodnio-azyatycką.

„Dla polepszenia swej sytuacyi we Wschodniej Azyi, rozpoczęła Rosya budowę drugiego toru na linii syberyjskiej, a na wschód od Bajkału buduje się droga amurska. Ale z powstaniem transmongolskiej linii Kałgan-Urga Uljassutai rosyjskie koleje azyatyckie stracą większą część swego znaczenia, a natomiast Chiny zyskają olbrzymią przewagę.

„Rosya może rozpocząć wojnę z Japonią dla wzięcia odwetu. Ale wojna ta jest możliwą tylko wtedy, kiedy Chiny udzielą swego *placet*.

„Bo, przy istnieniu drogi mongolskiej, dosyć będzie kilku dywizyi, ażeby nie dopuścić rosyan do Mandżuryi. Mandżurya i okręgi Nadmorski i Amurski byłyby odcięte od metropolii i oddane na pastwę japończyków.

„Kiedy droga transmongolska zostanie pobudowana, Rosya znajdzie się w posiadaniu trzeciej granicy, wymagającej wzmocnionej obrony, granicy południowo-azyatyckiej. Ale to nie wszystko. Nowa kolej conajmniej o trzy czwarte zmniejszy strategiczne znaczenie kolei Syberyjskiej.

„A więc to, co jeszcze kilka lat temu wydawało się niemożliwem, jest dziś groźną rzeczywistością. Jest to możliwość powikłań rosyjsko-chińskich".

Że tę możliwość potrafi wyzyskać Japonia, to chyba nie ulega żadnej wątpliwości.

Cóż się jednak robi ze strony rosyjskiej dla odwrócenia groźnego niebezpieczeństwa? Według najnowszych wersyi, jednym ze „środków zapobiegawczych" ma być wysłanie na Daleki Wschód gen. Klejgelsa „z pełnomocnictwami namiestnika", ponieważ gen. Unterberger zanadto „rozpuścił" japończyków. Ale kiedy się przypomni, co mógł i co zrobił w swoim czasie namiestnik Aleksiejew, tedy wartość tego środka upada do zera.

Niepokoje japońskie przybierają dziś formę niepokojów chińsko-japońskich. Opinia rosyjska trwoży się—i słusznie. S. J.

Z prasy rosyjskiej.

—:—:—

„Nowoje Wremia" uzupełnia swoje wyjaśnienia o stosunku Rosyi i Japonii...

«Istotnie, przeżywamy ważną chwilę historyczną i powinniśmy z tego powodu poważnie popatrzyć wokoło, nie zamykając oczu na rzeczywiste niebezpieczeństwo, ale też nie wpadając w histeryę z powodu niebezpieczeństw urojonych».

Powtarza tu „Nowoje Wremia" to samo, co mówiło o intrydze niemieckiej, o odwracaniu uwagi Rosyi od Blizkiego Wschodu, o braku konkretnego celu wojny dla Japonii i t. d. Niebezpieczeństwo japońskie może być prawdziwe tylko w jednym wypadku.

«Władza państwowa nie zawsze znajduje się w rękach ludzi rozsądnych, świadomych swej moralnej odpowiedzialności wobec narodu i państwa. Ster nawy narodowej przechodzi często w ręce fanatyków, awanturników, ludzi o wygórowanych ambicyach.

«W Japonii, tak jak w innych krajach, nie brak fanatyków, idyotów i awanturników na najwyższych stanowiskach państwowych. W złą dla ludzkości godzinę mogą oni znaleźć się u źródła władzy, a wtedy w każdej chwili może się rozpocząć bezmyślny przelew krwi».

Oto jak traktuje swoich groźnych przeciwników organ „poważny". Tak samo poczynało sobie „Now. Wremia" i przed wojną 1903 roku...

W końcu konkluzya taka:

«Niebezpieczeństwo na Wschodzie jest, jak jest wszędzie; przesadzać znaczenie jego do rozmiarów blizkiej burzy niema sensu; zapominać pod wpływem strachów z Dalekiego Wschodu o naszych interesach w Europie i na Blizkim Wschodzie byłoby nierozsądnie; usunięcie niebezpieczeństwa zależy wyłącznie od nas samych; głównymi naszymi wrogami na Dalekim Wschodzie i we wszystkich innych punktach horyzontu są nie japończycy, tylko odwieczne nasze «jakoś to będzie», a z drugiej strony także odwieczni złodzieje państwowi. Im to właśnie należy wydać natychmiastową wojnę niszczycielską».

Bardzo to chwalebna myśl wytępienia złodziei.

Z powodu karczemnego wystąpienia Markowa w Dumie, piszą „Birżewyja Wiedomosti":

«Bezczelność jest dotychczas jeszcze dobrym orężem w Rosyi i przy jej pomocy wiele można zdobyć...

«Prawdziwymi rewolucyonistami w Rosyi są właśnie przedstawiciele skrajnej prawicy! Pozbawieni elementarnej domyślności politycznej, pchający się bez względu naprzód wbrew duchowi czasu, zdradzając swoje pomysły i ideały z czasów niewolnictwa, przynoszą oni niezliczone szkody idei pokojowego odrodzenia Rosyi, zapowiedzianej z wysokości Tronu... Pragną oni zdyskredytować Izbę Państwową, a tymczasem ostatecznie dyskredytują te porządki, jakie panowały u nas dawniej. I jest wprost rzeczą dziwną, że wśród ich opiekunów niema osoby dość rozumnej, któraby powstrzymała ich od jawnych bezsensów i od oczywiście błędnego przekonania, że «ton szlachecki» polega na t. zw. mocnych słowach rosyjskich».

(j.)

Z Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

—)oo(—

W dniu 17 listopada r. b. odbyło się posiedzenie komisyi historycznej przy wydziale II-im Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, na którem p. Wachowski zdał sprawę z czynionych przez siebie poszukiwań w archiwach cechów warszawskich. Pan Wachowski zbadał dokładnie archiwum krawców, korzystając z uprzejmej pomocy starszych cechu pp. Fiska i Mniewskiego. Archiwum to liczy 9 ksiąg i 2 pergaminy, nadto gospoda czeladzi krawieckiej posiada dokumenty, zawierające artykuły dla gospody niemieckiej. Archiwalia posiadane przez Zgromadzenie krawców, dają dokładny obraz życia cechowego po roku 1738, wśród nich zasługują na szczególną uwagę księgi przychodów i wydatków, lustracye kamienic cechowych, spisy majstrów i wyzwoleńców. Oprócz archiwaliów, korporacye krawieckie posiadają cenne pamiątki, jak starożytna lada, puhary (wilkomy) i t. d.

Na tymże posiedzeniu p. Siemieński zdał sprawę z prac specyalnej podkomisyi, która pod kierunkiem p. Wierzbowskiego opracowała plan wydania źródeł do historyi Warszawy. P. Siemieńskiemu również zawdzięcza komisya komunikat o odnalezionych przez niego dyaryuszów sejmikowych z wieku XVI-go, które stanowią pierwszorzędne źródło do dziejów naszego parlamentaryzmu. Część naukową zebrania zakończył komunikat p. I. T. Baranowskiego o archiwum p. Andrzeja Niemojewskiego. Zawiera ono cenne dokumenty wojskowe, wśród których szczególniejsze znaczenie naukowe posiada korespondencya generała Niemojewskiego z pułkownikiem Dominikiem Radziwiłłem z roku 1811, tudzież materyały do dziejów organizacyi powstania w departamencie łomżyńskim 18 9 r.

Na temże zebraniu przewodniczący p. Smoleński zakomunikował, iż złożona została Zarządowi Towarzystwa Naukowego kwota rb. 650 na poszukiwania archiwalne Komisyi.

W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału I-go Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, na którem p. Stan. Szober odczytał referat p. t. «Wyrazy litewskie ze zdwojeniem». Autor postawił sobie za zadanie — 1) rozpatrzenie wyrazów litewskich ze zdwojeniem pod względem morfologicznym, 2) rozbiór zdwojeń ze stanowiska znaczeniowego, 3) przedstawienie zdwojeń litewskich w wykazie alfabetycznym. Referat, odczytany na wspomnianem posiedzeniu, obejmował punkt 1-szy wskazanego planu, t. j. rozbiór zdwojeń litewskich ze stanowiska morfologicznego.

Grunwald.

—∞—

«Grunwald». Szkic historyczny. Opracował Jasław z Bratkowa. W Poznaniu. Nakładem Zdzisława Rzepeckiego i S-ki. Czcionkami drukarni «Pracy». 1910.

Pięćsetne echo, uśpione w lasach ziemi lubawskiej, przyorane pługiem cichego i smutnego ludu, zatopione wraz z zbroją hartowną rycerza w głębi jezior, wstało kędyś z pól polskich i wspomnienia bije dzwonem.

...Jakiś zgiełk wojenny
Z poświstem leci wiatru: to skrzydła sokole —
Nie... to zgrzytnął o pancerz procy grot kamienny,
Jęknął krzyżak i runął... To Grunwaldu pole!

I zdziwione słuchają opowieści dziatki, którym cierpienie w zaraniu życia zamgliło czoła, w skupieniu rozważa bieg dziejów oracz cichy i wspomina z ojczystego łanu wydobyte kości; i zadumał się dziedzic włości i tradycyi rycerskiej, a chwałą wieków minionych ból chwili obecnej słodzi.

A dzwon dziejowy grzmi coraz silniej i głośniej: rocznica! Rocznica, która zamyka pierwszy okres wiekowych zapasów dwóch narodów, dwóch pojęć, dwóch światów. Przeszedł już i okres drugi, który zakończył się klęską zupełną zwycięzców poprzedniej doby. Co przyniesie nam etap trzeci odwiecznej walki świata słowiańskiego z światem germańskim, której ostatniem może być tylko hasłem: śmierć lub życie?

Przyszłości losy ukryte; ale że historya matką jest wiedzy i nauczycielką ludów, należy posłuchać jej głosu, zanim podejmiemy złożony na chwilę lemiesz i do dalszej ruszymy pracy.

Bo zmieniły się czasy; to, co dawniej oręż krwawy zdobywał, czego topór wojenny bronił, dzisiaj trud ciężki potomnych wskrzesza i gromadzi. A mimo to jedni jesteśmy krwią i myślą z tymi wojami o ciężkiej dłoni a gołębiem sercu; jedna nas matka ziemia żywiła, jednej ojczyzny przed tym samym wrogiem bronimy i w jednej spoczniemy z nimi lechickiej mogile.

Zmieniły się sposoby, cel pozostał ten sam. Kochamy go całą mocą gnębionej lecz nie poddającej się duszy. A kiedy przychodzą chwile zwątpienia, szukamy pokrzepienia w prostocie i rycerskości przodków naszych, których waleczne czyny kreśli nam ta piękna, leżąca przed nami książka.

Skromny autor nazwał „Grunwald" swój szkicem historycznym. Są to raczej dzieje starodawnej słowiańskiej ziemi pruskiej, któ-

rej imię niesłusznie przywłaszczyli sobie jej zaborcy. W sposób przystępny, popularny lecz rzeczowy opowiada nam autor początki prusaków i ich stosunek do Polski, ich wspólne i odrębne warunki bytu narodowego. Chrześcijaństwo zakwita w Polsce, a Prusy jeszcze w mrokach pogaństwa pogrążone. Aż nareszcie zjawia się na widowni niegodny krzewiciel słodkiej wiary Zbawiciela i w imię krzyża szerzy mord i pożogę, topi kraj w krwi i łzach krzywdzonych, w okrucieństwie i zbrodniach przechodzi wszystko, co oko ludzkie widziało, a ucho słyszało. Aż legły nieszczęsne Prusy, wytępione do szczętu, u stóp krzyżaka, symbolu obłudy, kłamstwa i podstępu.

I czytamy, jak teraz nową ofiarę swych drapieżnych instynktów obiera sobie w sąsiedniej Litwie, jak zaborcze zastępy szle ku polskim ziemiom. Nie ukorzy go przegrana pod Płowcami, nie obudzi w nim samowiedzy rosnąca potęga Polski. I po raz pierwszy sprawiedliwość dziejowa wypowiada swój sąd: bitwa pod Grunwaldem kończy się straszliwym pogromem krzyżaków, którzy jeszcze przed walką samą na urągowisko Jagielle i Witoldowi dwa miecze—na własne karki — posyłają. Z upadku tego nigdy już zakon krzyżacki do dawnej świetności i potęgi się nie podniesie, ale zasiane ziarno szatańskie na innem wyrośnie polu. I widzimy, jak wielki mistrz zmienia wiarę i staje się lennikiem Polski, ale równocześnie przygotowuje podstawy przyszłego państwa Hohenzollernów, z których Fryderyk, zwany wielkim, podział Polski, w straszliwem urągowisku do złamanej w trzy części hostyi ją porównując, podpisze.

W ostatnich rozdziałach opowiada autor barwnie i żywo historyę ośmiu wieków, które przeszły nad krainą łez i mogił i tylko nazwę jej zostawiły. Czyta ją się z rosnącem zajęciem i biciem serca, a w końcu ciśnie się na usta to samo pytanie, które autor wypowiada: „Czy dla Polski, czy dla słowiańszczyzny zaświta jeszcze kiedyś dzień piękny, dzień chwały... jak Grunwald?"

Nakreśliwszy kilkoma zdaniami obszerną 336 stron obejmującą treść, niepodobna pominąć i formę, która z nią w piękną, imponującą wiąże się całość. Format wybrano albumowy; okładka z trwałego płótna mieści w środku kolorowy wycinek z bitwy grunwaldzkiej Matejki: śmierć wielkiego mistrza; wkładka barwna oryginalna pokazuje nam na tle dat pamiętnych portrety Jagiełły i Witolda; w tekście zamieszczono 261 rycin jednobarwnych, z których przeszło sto sporządzono po raz pierwszy w nowych zdjęciach; z 11 kolorowych wykonaniem i treścią przedewszystkiem podpadają: reprodukcye matejkowskiej „Bitwy pod Grunwaldem" i 56 banderyi krzyżackich, zdobytych od 1410 do 1431 przez Polaków; uzupełniają wreszcie dzieło liczne spisy i objaśnienia oraz kolorowa mapa zamków i ziem krzyżackich na ziemiach polskich. Wszystkie ryciny wykonane są najstaranniej, druk czysty i wyraźny.

Więc wydaje się uzasadnioną nadzieje, że pamiątkowe to album we wszystkich sferach naszego społeczeństwa licznych znajdzie nabywców, że dzieciom będzie nauką, a starym osłodą i pokrzepieniem w ciężkich dniach obecnej chwili. Niech idzie do pałaców i strzech, niech czyta je możny i ubogi, a rozpamiętując historyę walki naszej z krzyżakami, sposobi się i hartuje do boju z spadkobiercami ich zasad i czynów. Niech od gwiazdki tegorocznej począwszy Grunwald będzie hasłem przyszłego lata.

Tadeusz Jaworski.

Mały fejleton.

Pan Markow 2-gi i jego współszeregowcy zarzut zwalczającej „inorodców", mogą być zadowoleni.

Oglądałem niedawno jedno takie „pole zwycięstwa" i muszę przyznać, że zostawia—niezatarte wrażenie...

— —

„Trakt" podolski...

W onej szczęśliwej krainie, gdzie polacy mają prawo płacić podatki i czytywać „Podolię"... gdzie już są zwalczeni... w tem rażniejszych, przyszłych i jakich się podoba ziemstwach.

— —

Szesnaście wiorst budującej się „od roku" szosy... zamknięty, bo jeszcze jest nieskończona...

Po bokach leżą, służące obecnie do przejazdu, rozmiękłe nasypy...

Piekło!...

Miejscami ważki nasyp stromą ścianą na kilka sążni wznosi się ponad projektowaną i zamkniętą „przyszłą drogą"...

Arcy-piekło!...

Podręcznik geografii lokuje to miejsce—w Europie...

— —

Podobno ze Wschodu płynie groźba zawieruchy, ale pan Szarapow jest spokojny i pisze w „Swiecie", że japończyków nie lęka się zgoła, bo już nie mamy—rewolucyi...

— —

Jak wiadomo, „rewolucyę robili inorodcy"...

Inorodców zwalczył pan Markow 2-gi, ś. p. Gustaw Szmidt i ich warszawsko-wileńsko-kijowsko-kiszyniowscy koledzy...

A namacalnym dowodem onego zwycięstwa—kresowa gospodarka ziemska „oczyszczona" z polaków...

— —

Umęczony podolsko-kresowym gościńcem, kum Mytró klnie wprawdzie:

— Ot tak bołoto... szoby joho mama mordowała...

Lecz hr. Bobrinskij wzdycha:

— Daj Boże 1... w Chełmszczyźnie.

Zaś p. Markow 2-gi z trybuny dumskiej woła:

— Dla dobra kraju, dla szczęścia ludu, dla pomyślności i mocy państwa!...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 29 (12) Saturnina i Filomena M. m.
Jutro 30 (12) Andrzeja Apost.

Wschód słońca godz. 7 m. 54.
Zachód słońca godz 3 m. 54.
Długość dnia godz. 8 m. 0.

— **Bilety na „Aidę".** Komitet urządzający dn. 1 grudnia w teatrze miejskim przedstawienie opery „Aida" na rzecz Kijowskiego r.-k. Towarzystwa Dobroczynności, ma zaszczyt podać do wiadomości ogółu, iż bilety od dnia dzisiejszego są do nabycia wyłącznie tylko w kasach teatru miejskiego. Loże benuarowe i krzesła w 1-ym rzędzie parteru są wyprzedane.

— **Ze Związku Równouprawnienia.** W piątek, w lokalu Związku odbył się wieczór dyskusyjny na temat: „Etyka chrześcijaństwa". Referentem był p. Stefan Trzebiński. Po referacie wywiązała się dyskusya.

Dziś o godz. 4 odbędzie się w lokalu Związku (Kreszczatyk 34 m. 25) odczyt popularny „O kooperacyi". Referentem będzie p. Rutkiewicz.

W piątek najbliższy o godz. 8 wieczorem odbędzie się odczyt młodego literata p. Dziuba p. t. „Budda i jego nauka".

— **Z Tow. dobroczynności.** Prezes zarządu za naszem pośrednictwem zawiadamia:

1) iż posiedzenie zarządu Towarz. odbędzie się dnia 30 listopada, t. j. w poniedziałek o 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa, na które zaprasza pp. członków zarządu i kandydatów;

2) posiedzenie zaś pp. kuratorek odbędzie się, jak zwykle, we wtorek dnia 1 grudnia o godzinie 11-ej przed południem.

— **Z Koła Kobiet Polek.** Wobec szerzących się w mieście epidemii i wynikającego stąd niebezpieczeństwa zbierania w jednem miejscu większej ilości dzieci, sekcya pedagogiczna „Koła kobiet" uznała za stosowne projektowaną na 29 listopada zabawę dziecinną—odłożyć na później.

— W odpowiedzi na liczne pytania, skierowane do biura Koła Kobiet Polek w kwestyi zapowiedzianego wydawnictwa „Kalendarza Kobiety Polskiej", mamy zaszczyt objaśnić, że kalendarz ukaże się w druku staraniem i nakładem Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, a nie Koła Kobiet Polek w Kijowie.

— **„Obrona Kijowa, Wilna i Mińska".** Gubernator kijowski wczoraj przedstawił naczelnikowi kraju opinię swą w sprawie podanej przez nas motywowanej rezolucyi ogólnego zebrania klubu kijowskich nacyonalistów o „zabezpieczeniu interesów większości rosyjskiej" w zarządach miejskich Litwy i Rusi przeciwko „opanowaniu tych instytucyi przez polaków". Naczelnik gubernii uważa rezolucyę i wyrażone w niej postulaty za zasługujące na uwzględnienie.

— **Dymisya.** Na mocy rozkazu gubernatora kijowskiego uwolniony został ze służby na własną prośbę pomocnik komisarza cyrkułu łybedzkiego Masłowskij.

— **W sprawie ruchu tramwajów.** Z powodu nader częstych w ostatnich czasach wypadków śmierci pod kołami tramwajów, policmajster kijowski rozkazał funkcyonaryuszom policyi rozciągnąć baczny nadzór nad prawidłowym ruchem tramwajów. W razie zbyt szybkiej jazdy policya obowiązana jest zapisywać numer wagonu i pociągać winnych do odpowiedzialności sądowej.

— **Z uniwersytetu.** Na ostatniem posiedzeniu rady uniwersytetu na katedrę encyklopedyi prawa został wybrany prof. Żylin.

— **Odmowa.** Gubernator kijowski pozostawił bez skutku szereg próśb właścicieli sklepów kolonialnych o przedłużenie im godzin handlu.

— SAMOBÓJSTWO SŁUCHACZKI KURSÓW. Przy ul. Maryjsko Błagowieszczeńskiej w d. Nr. 11 mieszkały cztery słuchaczki kursów samarytańskich. Jedna z nich 22-letnia M. Wasylewska, w ciągu ostatniego tygodnia zdradzała oznaki nienormalności psychicznej. Przed kilku dniami M. Wasylewska chciała się rzucić pod koła pociągu, powstrzymano wtedy ją od tego desperackiego kroku. Wczoraj zrana znaleziono trupa kursistki Wasylewskiej na podwórzu domu w którym mieszkała, obok niej leżała flaszka z kwasem karbolowym. Zmarła nie pozostawiła żadnych listów, które mogłyby wyjaśnić przyczynę samobójstwa.

— ZNACZNA KRADZIEŻ. Do mieszkania J. S. Obuchowa w domu Nr. 10 przy ul. Bulwarno Kudriawskiej zgłosił się jakiś młody człowiek, zapytując, czy niema pokoju do wynajęcia. Znajdująca się w mieszkaniu lokatorka A. Czepcowa odpowiedziała mu, iż gospodyni domu jest nieobecna, a o pokoju do wynajęcia nic zgoła nie wie. Nieznajomy oddalił się, a wkrótce też wyszła z mieszkania Czepcowa. Po powrocie Czepcowej wraz z gospodynią do domu zastały one mieszkanie w okropnym nieładzie. Wyjaśniło się, iż złodzieje skradli 2 złote zegarki, 2 złote medaliony i inne cenne przedmioty—na sumę 1,000 rb.

— NAPAD. Na introligatora Potapenka z drukarni Kulżenki napadł wczoraj jakiś złoczyńca na ulicy Wozdwiżeńskiej i zadał mu nożem ciężką ranę w plecy. Pogotowie odwiozło Potapenka do szpitala Aleksandrowskiego. Celem napadu był prawdopodobnie rabunek.

— STRZELANINA NA ULICY. Wczoraj o północy do przechodzącego ulicą Aleksandrowską prezesa miejscowego oddziału związku narodu rosyjskiego — F. Postnego dano 2 wystrzały z rewolweru, które żadnej szkody F. Postnemu nie wyrządziły. Według oświadczenia Postnego strzelali do niego stojący w pobliżu zydzi. Aresztowany Monach Pikowerch do winy nie przyznaje się i twierdzi, iż strzały dane były przez przechodzących chrześcian.

— KRADZIEŻE. Przybyły z Moskwy adwokat Borys Abrykosow zawiadomił policyę, że skradziono mu z kieszeni portmonetkę z 200 rb.

W dziedzińcu domu Nr. 37 przy ul. Dmitrowskiej niewykryty złodziej porozbijał zamki u drzwi piwnic i skradł zapasów żywności na sumę rb. 78.

W domu Nr. 17 przy ul. W. Podwalnej z niezamkniętej stajni T. Wiszniewskiego skradziono uprząż.

Okradziono mieszkania: A. Trejznana (Borysoglebska 17), Denisowa (Luterańska 3), Supruna (M. Błagowieszczeńska 2), Korownika (Gogolewska 48)

— OSZUSTWO. Mieszkający przy ul. Mar. Błagowieszczeńskiej Nr. 25 włościanin Aleksander Stepanienko zawiadomił policyę, że padł ofiarą następującego oszustwa. Na ul. Kuźniecznej podszedł do niego jakiś nieznajomy, który, dowiedziawszy się, że Stepanienko szuka posady, zaproponował mu miejsce odźwiernego. Porozumiawszy się, obaj zaszli do krawca w domu Nr. 12 przy ul. Puszkińskiej dla obstalowania liberyi dla odźwiernego. W powrotnej drodze nieznajomy wyciągnął od Stepanienki 11 rb. i znikł.

— POD TRAMWAJEM. Tramwaj Nr. 1020 najechał na Kreszczatyku na platformę L. Ryzana, którą oczywiście znacznie uszkodził.

— REWIZYE. Na rozkaz kijowskiego wydziału ochrony dokonano rewizyi u uczni szkół dentystycznych: Matyldy Rabinowicz, przy ul. M. Wasylkowskiej Nr. 36, i u A. Friedmana przy ul. Mar. Błagowieszczeńskiej Nr. 15.

— NIEUDANA KRADZIEŻ. Na rogu ul. Lwowskiej i zjazdu Woźniesieńskiego stójkowy zaaresztował M. Woronę, który probował dokonać kradzieży w domu Nr. 11 przy ul. Lwowskiej.

Z SĄDÓW.

Zamach na inspektora gimnazyum.

Kijowska izba sądowa przy udziale stanów rozpatrywała wczoraj sprawę b. ucznia gimnazyum w Złotopolu, Bronisława Siedleckiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa inspektora tegoż gimnazyum, Stefana Żywagi.

Przewodniczący, prezes karnego departamentu izby sądowej W. Bruk.

Pośród przedstawicieli stanów prezydent miasta Djakow.

Oskarża wiceprokurator izby E. Nowiczkow.

Sala wypełniona publicznością.

Treść oskarżenia przedstawia się jak następuje:

21 maja 1908 r. o godz. 11 wieczorem, w Złotopolu, inspektor miejscowego gimnazyum, Żywago, wyszedł po skończeniu egzaminów w towarzystwie kilku osób z gmachu gimnazyalnego. Nagle z poza rogu ulicy wybiegł jakiś człowiek, rzucił się na inspektora, uderzył go nożem w piersi i znikł w ciemności. Inspektor został ciężko raniony i zmuszony był poddać się operacyi.

Początkowo sprawcy zamachu nie udało się wykryć. Dopiero po upływie pewnego czasu uczeń VI klasy miejscowego gimnazyum, Bronisław Siedlecki, w rozmowie z b. uczniem tegoż gimnazyum, Dogą, dał do zrozumienia, że znane mu są szczegóły, dotyczące zamachu na inspektora. Podejrzenia Dogi potwierdziły się, gdy inny uczeń, Pawłowski, który mieszkał razem z Siedleckim, opowiedział mu, że sprawcą zamachu na Żywagę był rzeczywiście Siedlecki.

Dymitr Pawłowski został niezwłocznie zbadany przez sędziego śledczego. Opowiadał on, że jeszcze w pierwszych dniach maja Siedlecki, który uczył się nieosobliwie i obawiał się, że na egzaminach obecnym będzie inspektor gimnazyum Żywago, znany ogólnie jako surowy i wymagający egzaminator, w rozmowie z nim, między innemi, powiedział: «trzeba sprzątnąć inspektora». Po kilku dniach Siedlecki powrócił do domu późnym wieczorem i oznajmił, że nigdy nie może spotkać inspektora, aby z nim się rozprawić, i że ma zamiar zaniechać swego zamiaru. Pomimo to, 21 maja Siedlecki wrócił do domu o godzinie $12^1/_2$ po północy, wyjął z kieszeni nóż zakrwawiony i powiedział, że przed chwilą ranił inspektora, lecz zdaje się źle, gdyż Żywago poszedł do swego mieszkania. Dodał przytem: «zrobiłem swoje; VI klasa uratowana». We dwa dni później Siedlecki, zapytany przez Pawłowskiego, opowiedział, że 21 maja schował się on za rogiem ulicy około wejścia do gimnazyum od strony cerkwi; gdy inspektor wyszedł, rzucił się na niego z nożem i ranił go w bok, poczem uciekł. Dalej oskarżony opowiedział koledze, że zasadzki na inspektora urządzał już przedtem kilka razy i w tym celu przebierał się i charakteryzował.

Podczas badania przez sędziego śledczego Siedlecki zaprzeczył, jakoby miał zamiar zabić inspektora, przyczem dał następujące wyjaśnienia. W końcu kwietnia. czy też w początkach maja inspektor Żywago zapowiedział szóstej klasie, że na egzaminie z łaciny będzie bardzo surowy. W połowie maja Siedleckiemu przyszła do głowy myśl, aby uczynić inspektorowi jakiekolwiek obrażenie ciała, aby nie mógł być obecnym na egzaminie z łaciny. 15 i 16 maja chodził on wieczorem na szosę około gimnazyum lecz nie spotkał tam inspektora. Dnia 21 maja o godz. 10 wieczorem zobaczył światło w oknach gimnazyum. To upewniło go, że Żywago musi znajdować się jeszcze na egzaminie. Siedlecki poszedł do domu, włożył sztuczne wąsy i cywilną czapkę, poczem zaczaił się za murem, oczekiwał na inspektora trzy kwadranse, gdy ten wyszedł, ranił go i uciekł. Nóż wziął pokryjomu na stancyi uczniowskiej Bojki. Wziął go nie po to, aby nim zabić Żywagę, lecz poprostu dla tego, że nóż mu się podobał. Po zamachu rzucił go do jakiejś studni.

Matka oskarżonego, powołując się na dziedziczność w rodzinie Siedleckich, prosiła o zbadanie jego władz umysłowych, wskutek czego poddano go obserwacyi lekarskiej. Na podstawie opinii specyalistów, kijowski sąd okręgowy uznał, że Siedlecki jest zdrów umysłowo i godząc na życie inspektora działał z zupełnem rozumieniem.

Na podstawie powyższych danych Bronisław Siedlecki lat 16 zasiadł wczoraj na ławie podsądnych, oskarżony z 1. cz. 1451 art. kodeksu karnego — o zadanie z premedytacyą, w celu pozbawienia życia, ciężkiej rany inspektorowi gimnazyum złotopolskiego, Stefanowi Żywago.

Bronił oskarżonego adw. przys. S. Krupnow.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do winy

Oskarżony: Przyznaję się, lecz zamiaru zabijać nie miałem. Chciałem tylko usunąć inspektora na czas egzaminów, gdyż zapowiadał on, że połowę klasy zostawi na drugi rok.

Świadek, *Stefan Żywago*, zeznaje, że stosunek jego z uczniami był wcale niezły. W szóstej klasie nie wykładał, żadnych zajść między nim i oskarżonym nigdy nie było, nigdy go nie prześladował. Dotąd nie może się domyśleć, co pobudziło Siedleckiego do zamachu na jego życie.

Świadek *Dobrowolski* (b. uczeń gimnazyum w Złotopolu) wieczorem 21 maja przechodził około gimnazyum i widział jakiegoś człowieka, stojącego w pobliżu frontowego wejścia.

Świadek *Dymitr Pawłowski.* Siedlecki stał na stancyi u jego rodziców. Pewnego razu opowiadał mu, że ponieważ inspektor obiecał «ciąć» ich na egzaminie z łaciny, więc postanowił «załatwić się z nim». Na to świadek mu odpowiedział, że plecie głupstwa; jeżeli zaś rzeczywiście ma jaką pretensyę do inspektora, to powinien co najwyżej wybić mu szyby w oknach, jak to zwykle robi się w takich razach. Matka i brat Siedleckiego prosili go, aby powiedział na śledztwie, że nic nie wie o całej sprawie; grozili świadkowi nawet, że wplączą go do sprawy.

Świadek *Włodzimierz Doga* (b. uczeń gimnazyum złotopolskiego). Pawłowski pytał się go, czy ma donieść policyi o tem, że Siedlecki przed nim przyznał się do wszystkiego. Świadek odpowiedział, że, jeżeli uważa Siedleckiego za winnego, powinien powiedzieć o tem komisarzowi. Następnie świadek opowiada, że sędzia śledczy starał się na niego wywrzeć nacisk, i dlatego pierwsze jego zeznanie nie jest zupełnie zgodne z prawdą. Niektórzy uczniowie byli niezadowoleni z inspektora Żywagi dlatego, że przez całe lata tańczyli po balach, nie zajmując się zupełnie nauką.

Świadek *Zielonka* (komisarz policyi), dowiedział się od Pawłowskiego o winie Siedleckiego i natychmiast kazał go aresztować.

Świadek *Czernuszewicz* (były dyrektor gimnazyum w Złotopolu) charakteryzuje oskarżonego, jako ucznia miernych zdolności, lecz skromnego i dobrze wychowanego.

Biegli doktorzy *K. Lepliński i M. Gorbunow* zaopiniowali, że Siedlecki jest zdrów na umyśle, lecz wówczas działał bez zupełnego zrozumienia.

Oskarżony zrzekł się ostatniego słowa.

Po wysłuchaniu przemówień wiceprokuratora i obrońcy izba po krótkiej naradzie ogłosiła wyrok, skazujący Bronisława Siedleckiego na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw stanu.

Ponieważ Siedlecki jest szlachcicem, wyrok powyższy za pośrednictwem ministra sprawiedliwości przedstawiony zostanie do Najwyższego zatwierdzenia.

TEATR I MUZYKA.

Z opery.

„Camorra" włoskiego kompozytora Esposito—to próba wskrzeszenia całkiem zaniedbanego w nowożytnej literaturze muzycznej typu opery komicznej. Tło sztuki—Neapol i gnieżdżąca się w nim groźna camorra, przeistoczona przez librecistę w stowarzyszenie wesołych „lazzaroni", pełniących melodramatyczne funkcye wspierania cnoty (za stosowne wynagrodzenie) oraz zwyciężania występku (bez wynagrodzenia). Na tem tle rozwija się niezwykle prosta intryga miłosna pomiędzy przyjezdnymi rosyanami, polegająca na tem, że zakochana para bałamuci z pomocą członków camorry romantycznie nastrojoną ciocię i opiekunkę bohaterki (marzeniem cioci jest wydanie siostrzenicy zamąż za głupkowatego synalka), porozumiewa się w czasie schadzki cioci z hiszpańskim hidalgo (przebranym camorzystą) i... „miłości, tryumfuj!".

Sztuka niewątpliwie wesoła, niepozbawiona przebłysków dowcipu, o żywym przebiegu i zabawnych sytuacyach, a zewnętrznie—wyposażona we wszelkie dane, zdolne zawojować jej popularność wśród szerszej publiczności, a więc i ładne dekoracye, dymiący Wezuwiusz, świetlne efekty, śpiewy za sceną, mandoliny i t. p. Muzyka, również zastosowana do niezbyt wybrednych gustów, jest o tyle łatwa i niezłożona, że po wyjściu z teatru można ją gwizdać (Wagnerze! tyś się tego tak obawiał!)

Efektowne cavatiny, ariosa, duety, oryginalne neapolitańskie piosnki — o to treść muzyczna „Camorry", ujęta w bardziej niż prostą, jak na nasze czasy, oprawę harmonii i orkiestracyi. A przecież komizm w muzyce bynajmniej nie polega na bulowaniu pewnej wesołej melodyjki na tonice i dominancie. W literaturze muzycznej istnieją przykłady, uzasadniające racyę bytu najbardziej wyszukanych kombinacyi dla dźwiękowego scharakteryzowania komizmu postaci lub sytuacyi. W jednem tylko miejscu,—i to właśnie tam, gdzie z powodzeniem można by się bez tego obejść—bo w neapolitańskiej piosnce, kompozytor probuje modernizować swe harmonie.

Dzięki wyśmienitej obsadzie sztuka miała zupełne powodzenie. P. p. Cesewicz, Tichonow i Oreszkiewicz (zwłaszcza ostatni—wykonawca największej roli) naszkicowali pełne werwy i humoru sylwetki camorzystów, a doskonale dostrajała się do nich p. Szmidt w roli Piccolo. Całkiem poprawnie zarówno z punktu widzenia gry, jak i śpiewu wywiązały się p. p. Lidina i Czalejewa—pierwsza z roli Marianiny, druga—cioci. P. Kamionski z właściwą sobie umiejętnością władania głosem odśpiewał partyę bohatera opery, malarza Gorina. P. Woroniec dała bardzo poetyczne wcielenie bohaterki Lidy, śpiewając, jak zwykle, z wielkiem poczuciem muzykalności (należałoby jednak wzmocnić górne tony głosu).

„Camorrą" dyrygował młody kapelmistrz p. Ocep. Zbyt to nieskomplikowana partycya, by na mocy jej wykonania można było powziąć kategoryczną opinię o dyrygencie, którego się słyszy po raz pierwszy. Należy jednak uznać, że z roli kierownika „Camorry" p Ocep wywiązał się bez zarzutu. Wyczerpującą znajomość i poczucie rytmiki i odcieni posiada niewątpliwie. Charakteryzuje go również miękki, okrągły, acz wyrazisty ruch batuty.

W. T. D.

Z teatru polskiego.

Dziś teatr „Miłośników wznawia na żądanie publiczności „Szkołę", czteroaktową komedyę Z. Kaweckiego, która po niedzielnem przedstawieniu schodzi z afisza i do końca sezonu graną już nie będzie.

„Bez Mężczyzn".

Próby z farsy „Bez Mężczyzn", którą ujrzymy jutro na scenie teatru Kramskiego przy współudziale p. Michaliny Łaskiej, odbywają się codziennie pod kierunkiem znakomitej prymadonny. Otoczenie p. Michaliny dokłada starań, aby stanowić tło, godne niezrównanej wodewilistki.

Ponieważ obok tego sprzedaż biletów idzie nader żywo, więc jest nadzieja, że i widzowie spędzą mile wieczór w licznem towarzystwie i kolonie letnie otrzymają poważny zasiłek.

KRONIKA POLSKA.

— **Zmiany w «Słowie».** Główny zarząd wydawnictwa dziennika warszawskiego «Słowo» z początkiem nowego 1910 roku obejmie dawny redaktor «Kraju» p. Erazm Piltz. Kierunek redakcyjny pisma spoczywać będzie w ręku komitetu redakcyjnego pod przewodnictwem obecnego redaktora »Słowa», p. Antoniego Donimirskiego. Od dzisiejszego dnia «Słowo» w charakterze redaktorów podpisywać będą Antoni Donimirski i Erazm Piltz.

— **Dom ludowy w Warszawie.** We środę dn. 12 b. m. ks. biskup Ruszkiewicz poświęcił pierwszy w Warszawie dom ludowy, mieszczący się przy ul. Kaliksta Nr 5. Główny organizator budowy domu ludowego, ks. Godlewski, zdołał zebrać w ciągu 4-ch lat odpowiedni fundusz na ten cel. Jednopiętrowy gmach obejmuje cały szereg ubikacyi. Na dole wielka sala ze sceną i mała, przeznaczona na obrady i posiedzenia dla mniejszej ilości osób — na piętrze mieści się sekretaryat stowarzyszeń robotniczych, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, redakcya «Pracownika», ekspedycya, bezpłatne biuro porady prawnej, biblioteka i czytelnia.

Dom ludowy ogniskuje w sobie od dzisiaj życie 11,000 zorganizowanych robotników chrześcijańskich (2 tys. kobiet, 9 tys. mężczyzn). Fakt ten rzuca ciekawe światło na dzisiejsze stosunki robotnicze.

— **Zjazd rodziny Zaleskich.** Zapoczątkowane od niedawna zjazdy rodzinne niektórych rodów polskich zaczynają przybierać formy pozytywniejsze, polegające na organizacyi wzajemnej pomocy i wspierania się osób, noszących jedno nazwisko.

Jeden z takich zjazdów, interesujących osoby, noszące nazwisko Zaleskich, zainicyował p. Eugeniusz Zaleski, jeden z założycieli Towarzystwa wzajemnego kredytu dla ziemian.

Inicyatywa zjazdu rodzinnego jest nieco szersza, niż stosowana dotychczas, nie wyłącza bowiem odmiany herbów i powołuje do solidarności wszystkie rodziny Zaleskich. Na pierwsze wezwanie stawili się przedstawiciele tej rodziny, herbów: Chomąto, Dołęga, Godziemba, Lubicz, Łada, Rawicz, Ślepowron, Jelita, Prawdzic i Lis, przyczem zgłosiły się osoby, rozrzucone po całym kraju, z Litwy i z Rusi.

Osoby, które interesuje zjazd ten, proszone są o zgłoszenie się do inicyatora, p. Eugeniusza Zaleskiego, w Tow. wzajemnego dla ziemian kredytu w Warszawie, na dzień bowiem 9 stycznia zbiorą się już w szerszem kole osoby, noszące nazwisko Zaleskich, a wówczas zjazd ten rodzinny przybierze formy konkretniejsze.

— **Z dziejów «asymilacyi».** Ze Słonima piszą do «Gońca Wil.»: Przed kilku dniami z rozporządzenia władz zamknięto niespodziewanie ochronkę dla dzieci—sierot. Osiemnaścioro dzieci w zimie raptem znalazło się bez dachu nad głową. Zapytany o powody urzędnik odpowiedział, że zamykają ochronkę dlatego, iż zbyt często odwiedzana była przez księży słonimskich.

Wobec projektowanego wyłączenia Chełmszczyzny, które zdaniem sfer chełmskich, nie ulega wątpliwości, chełmskie bractwo prawosławne zajęło się przy udziale profesorów seminaryum prawosławnego duchownego, sprawą zruszczenia wszystkich nazw miast, miasteczek i wsi na Chełmszczyźnie. Projektowane zmiany mają być przedstawione do opinii cesarskiej komisyi historycznej w Petersburgu.

— **Rzeczywista strata.** Od najprzewielebniejszego generała, ks. Euzebjusza Rejmana, przeora oo. paulinów na Jasnej Górze, który bawił ostatnio w Warszawie, pisma warszawskie otrzymały wyjaśnienie następujące:

«Zjawiły się broszurki, opisujące świętokradztwo, popełnione na Jasnej Górze, z których jedna zrabowane klejnoty szacuje na dwieście tysięcy rubli, inna zaś aż na siedem milionów rubli!

Gdyby autorowie owych broszurek, zanim zabrali się do ich pisania, zechcieli byli poinformować się u właściwego źródła, nie popełniliby tak krzyczącej przesady.

Wartość skradzionych przedmiotów według szczegółowego szacunku komisyi rządowej, dokonanego w lipcu 1865 r. przy udziale jubilerów i taksatorów, tak się przedstawia:

1) Sukienka perłowa po zliczeniu wszystkich pereł i ich rozgatunkowaniu, jak wykazuje rejestr szczegółowy, oszacowana na 19,289 rb.

2) Korona większa i mniejsza, z czterema aniołkami, według tegoż rejestru oszacowane na 7,900 rb. 50 kop.

3) Wartość wotów skradzionych z krzyża, stojącego niżej obrazu, na cymboryum, wraz z temi, które na nim były zawieszone po 1865 r., nie wynosiła więcej nad 8,000 rb.

4) Brylanty, dodane do korony z ofiarowanych po 1865 r., mogły mieć wartości 15,000 rb., co stanowi 50,189 rb. 50 kop.

Co do pereł nadmienić trzeba, że od r. 1865, to jest od czasu ich oszacowania, wiele z nich już zamarło i straciło na wartości.

W imię prawdy i dla zapobieżenia bałamuctwom proszę inne pisma o łaskawe pomieszczenie powyższego wyjaśnienia».

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na kupno wozu Drzymały: Pp. Zofia Żu[illegible]ska 3 rb.—H. Żukowska 50 kop.—Tytus Falęcki 50 kop.—Hr. Ksawery Krasicki 3 rb.— Helena Zagórska 3 rb.—Jadwiga Słotwińska 5 rb. — Antonina i Zygmunt Ziemięccy 25 rb.—A. Szyszkowski 1 rb. — Karolina Choynowska i wnuk jej Tadzio Łychowski 2 rb.— Leon Rogoziński z Konstantynówki 5 rb. — Helenka Polbeim 50 kop.—Ksawery Kuczkowski (zebrane) 14 rb. 25 k.—M. M 2 rb. — Oficyaliści dóbr Zielonkowskich 2 rb. 40 kop.—S. B. 1 rb. — D-r Alfons Ciszowski 2 rb. — Aleksander Giżycki 10 rb. —Nikodem Krupko 1 rb. — Julia Gawińska 1 rb. — Jan Jeziorański 1 rb. — Wacław Jeziorański 1 rb.— Jan Krajewski 1 rb. — L. P. 3 rb.—Narcyzio Smoliński 50 kop. —Janina Baykowska 3 rb.—B. Okulicz 3 rb. — Helena Wyszyńska 1 rb. — Marya Dziewanowska 2 rb. — A. Sakowicz 1 rb. — Marya Pruszyńska 1 rb.— K. Zagrodzki 2 rb. — Ottolia Podborska 1 rb.— T. Stecki 2 rb. —Adw. przys. J. Ż. 5 rb.—Helena i Kazimierz Zambrzyccy 1 rb. — Staszek Zambrzycki 25 kop.—B. Ł 2 rb — Makowiecka 1 rb.—Sorbinowicz 60 kop. — D-r Topczewski 50 kop. — A. Czarnomska 50 kop.—Książę C. Puzyna 3 rb.—D-r Wiliński 1 rb. — Hordzijewski 50 kop. — Dobrzyński 50 kop.—Barklay de Tolly 1 rb. — I. Z Daszkiewicz 50 kop.—Skawinski 50 kop. — Ołtarzewska 2 rb.—Rakowska 1 rb.—Irena Wysocka 1 rb. — Dzierdziejewski 3 rb. —Adryanna Mączyńska 1 rb. — Jadwiga Podhorodecka 1 rb. —Fr. Jastrzębska 1 rb. — Teofila Dolińska 2 rb. — J. Lach 2 rb.—Wodal 20 kop.

Na Choinkę dla biednych dzieci pozostających pod opieką p. A. Czarnbórskiej: Pp. Karolina Choynowska i wnuk jej Tadzio Łychowski 5 rb.—W. S. w imieniu siostrzeńca Tadzia Łychowskiego 3 rb. — R. L. 50 kop.—Marya Pruszyńska 3 rb.—Irena Wysocka 1 rb.

Na kościół św. Mikołaja: p. X. P. 1 rb.

Na Tow. Dobroczynności: Firma «Ćmielów» jako różnicę rachunku firmy Ernest Teichler 3 rb.

Na kościół w Kazaniu: Pp. Władysława Krzyszewska 50 kop.—Włodzim. Handziuk 20 kop.—S. Micowski 2 rb.

Na nędzę wyjątkową: p. Marya Dziewanowska 4 rb.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie rynku cukrowego pozostaje ospałem. Zapotrzebowania na kryształ gotowy ze strony spekulantów i hurtowników prawie niema. Zaofiarowanie towaru przez cukrownie dość znaczne, co wobec braku popytu wpływa na zniżkową tendencyę rynku. Cukier przyszłej kampanii również nie zdradza ożywienia. Swiadectwa cesyjne notowano po 19 kop., przy słabem zapotrzebowaniu; świadectwa na zimowe miesiące po 50 kop. Rafinada zdradza wciąż tendencyę zniżkową dzięki konkurencyi poszczególnych rafinerów. Na stacyach kolei Południowo Zachodnich żądano po 4 rb. 85 kop., w Kijowie po 4 rb. 90 kop. — 4 rb. 95 kop. z kredytem 3 miesięcznym.

Komisya notowań zarejestrowała na ostatniem posiedzeniu następujące tranzakcye:

1) 50,000 pudów, stacya Pobrebyszcze, na kwiecień — czerwiec, po 4 rb. $17^1/_2$ kop. (z prawem zabrania natychmiast z dyskon. 6%) właściciel cukrowni — kijowskiemu Towarzystwu «Sachar».

2) 50,000 pudów, stacya OzIatów, po 4 rub. $17^1/_2$ kop. (płatne d. 30 marca) na styczeń — luty (cukrownia Denhofowsko-Dubowiecka—bankowi rosyjskiemu).

3) 18,000 pudów, stacya Bobrowice, po 4 rb. 20 kop. natychmiast (Hepner — bankowi).

4) 10,800 pudów, stacya Olszanica po 4 rb. 7 k. na listopad (cukrownia Łuczań ka — Towarzystwu «Sachar»).

Świadectwa cesyjne:

5) 60,000 pudów po 50 kop. na zimowe miesiące bank rosyjski — Towarzystwu Czupachowieckiemu).

Ostatnie wiadomości.

Odezwa posłów litewskich. Posłowie Bułat, Kejnis i Pożełło ogłosili odezwę, w której proszą swych rodaków o dostarczanie im wiadomości w sprawie kolonizacyi rosyjskiej na Żmudzi, organizowanej przez bank włościański.

Wystawa rolnicza. Na prywatnej naradzie ziemian wileńskich, pod przewodnictwem p. Józefa Montwiłła, zapadła uchwała o rozpoczęciu prac w celu zorganizowania w Wilnie wystawy rolniczej. W naradzie, pomiędzy innymi, wzięli udział pp. Paweł Kończa, Ignacy Parczewski, Andrzej Tupalski, Ludwik Ostrejko i inni. Ponieważ istnieje zamiar nadania wystawie szerszych rozmiarów, przeto znaczna część ziemian skłania się ku przeniesieniu jej na rok 1911. Projekt wystawy jest jeszcze w stadyum opracowania. Według otrzymanych jednak przez nas informacyi, jednym z najpoważniejszych działów będzie dział przemysłu.

Jak wiadomo, pierwotny projekt zorganizowania wystawy rolniczej podjęty został przez wileńskie tow. rolnicze. Nieoczekiwanie zaś na ostatniem walnem zebraniu został zaniechany, czyli raczej „odroczony na czas nieograniczony".

Wojna domowa. Wojna domowa w republice Nicaragua przybiera dla wojska rządowego coraz niepomyślniejszy obrót, ponieważ poniedziałkowa bitwa armii rewolucyonistów z wojskiem prezydenta dała absolutne zwycięstwo rewolucyonistom. Z tego powodu w wojsku rządowem zapanowało ogromne przygnębienie. Jeden z oddziałów połączył się z powstańcami.

O flotę napowietrzną. Mowa lorda Robertsa, wzywająca rząd angielski do energicznego budowania floty napowietrznej, celem przeciwdziałania wysiłkom niemców w tym kierunku, wywołała w berlińskich sferach wojskowych obawę, że projekt ten jest wynikiem porozumienia z Francyą, która, jak wiadomo, również przystępuje do budowy ogromnej floty napowietrznej.

„Fremdenblatt" w obronie Koła Polskiego. Oskarżenie, rzucone przez „Deutsches Volksblatt" na Koło Polskie w Wiedniu, że dąży ono do wytworzenia słowiańsko-reakcyjnej większości, spotkało się z odprawą „Fremdenblattu". Organ ministerstwa spraw zagranicznych stwierdza, że jedynym celem delegacyi polskiej jest utrzymanie parlamentu i normalnego biegu pracy ustawodawczej, całe zaś oskarżanie polaków o zamach na państwo jest właśnie ze strony oskarżycieli zamachem na rzeczywiste podstawy polityki polskiej w Austryi.

Zrzeczenie się mandatu. Według doniesień „Schlesische Zeitung", poseł do parlamentu niemieckiego, P. Jaworski, zamierza zrzec się mandatu poselskiego, z powodu rozpoczętych dochodzeń o unieważnieniu wyborów. Okręg, reprezentowany przez posła Jaworskiego, jest dla polaków bardzo wątpliwy.

Bójka w kościele. W kościele San Merculiale w Forli (we Włoszech) podczas kazania kapucyna, o. Gemelli'ego, socyaliści poczęli gwizdać i przerywać kaznodziei drwinami i docinkami. Wierzący katolicy rzucili się na socyalistów. Wynikła bójka, w której wiele osób po obu stronach otrzymało rany. Socyaliści usiłowali podłożyć ogień pod drzwi kościelne, czemu wszakże przeszkodziła policya.

Kompromitujące listy. Wydalony z Serbii czarnogórzec, Bukaszowicz, zapowiada, że ogłosi listy, dowodzące bezpośredniego wpływu króla Piotra w sprawie zamordowania króla Aleksandra i królowej Dragi.

Kaulbach. Zakończył w Monachium życie znany artysta-malarz Herman Kaulbach. (Urodzony w r. 1846 ym w Monachium, jako syn znakomitego również malarza, Wilhelma Kaulbacha, kształcił się najpierw w uniwersytecie, następnie zaś poświęcił się malarstwu) Obrazy jego należą przeważnie do rodzaju malarstwa kostiumowego. Wykonał: „Ludwika XI", „Spowiedź dzieci", „Ostatnie dni Mozarta", „Lukrecyę Borgyę, tańczącą przed ojcem", „Koronacyę św. Elżbiety" i inne.

Nowy kościół w Petersburgu. W Petersburgu odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła „Notre Dame de France", konsekracyi którego w asystencyi wyższego kleru dokonał J. E. ks. biskup sufragan J. Cieplak. Uroczystość kościelna tym razem miała wybitny charakter polityczny. Do kościoła przybyło w komplecie całe poselstwo francuskie z ambasadorem p. Louis na czele. Po poświęceniu odbył się obiad na cześć biskupa polskiego, podczas którego konsul francuski p. M. Vauthier zwrócił się z gorącą przemową do J. E., jako przedstawiciel państwa, które dla Polski żywi zawsze jaknajżywsze sympatye. W przyjęciu, prócz francuzów, uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa polskiego i rosyjskiego.

Dr. Cook — oszustem. Onegdaj dziennik „New-York Times" ogłosił dokumenty, stwierdzające, że dr. Cook, który rzekomo odkrył biegun północny, jest zwykłym oszustem, który w porozumieniu z dwoma wspólnikami wymyślił opowieść o odkryciu bieguna północnego. Wspólnikami tymi są: b. kapitan okrętu, Loose, i agent ubezpieczeniowy, Duncle, który pod kierunkiem Cooka fałszowali spostrzeżenia nautyczne i astronomiczne. Dane te sprzedali oni Cookowi i te to właśnie dane przesłano uniwersytetowi w Kopenhadze. Przyczyną zdradzenia oszustwa jest to, że Cook skrzywdził swoich wspólników przy wypłacaniu im umówionego honorarium.

Choroba króla Leopolda. Następca tronu belgijskiego, bawiący w Bad Kreuz, otrzymał wezwanie telegraficzne, aby natychmiast powrócił do Brukseli. Stąd przypuszczają, że choroba króla Leopolda wzięła zły obrót.

Rosya i Japonia. W wiedeńskich kołach dyplomatycznych potwierdzają, że między Rosyą a Japonią toczą się ważne rokowania; Rosya chce niejako zlikwidować swoją politykę na Wschodzie azyatyckim, aby mieć wolną rękę na Wschodzie europejskim. Z drugiej strony Japonia chce ostatecznie załatwić się z Rosyą i upewnić się z tej strony, aby mieć wolne ręce wobec Stanów Zjednoczonych.

„Słoweński Jug". Południowo-słowiańskie Towarzystwo „Jug Słoweński", które podczas procesu zagrzebskiego obwiniono o szerzenie propagandy rewolucyjnej w Chorwacyi i które się wskutek tych zarzutów na wiosnę musiało rozwiązać, konstytuowało się na nowo, stawiając sobie za cel swej działalności kulturalne zjednoczenie południowych słowian.

Agitacya w tureckich szkołach wojskowych. Dzienniki berlińskie donoszą z Konstantynopola, że w tamtejszych szkołach wojskowych wykryto bardzo silnie prowadzoną agitacyę w duchu reakcyjnym. Skonfiskowano wiele broszur i pism ulotnych. Dwóch uczniów aresztowano.

Prusofilskie ostrzeżenia. „Wien. Sonn u. Montg. Ztg." w artykule wstępnym wskazuje na ścisły związek, jaki zachodzi między zagraniczną a wewnętrzną polityką w Austryi. Dziennik ostrzega polaków przed ustępstwami wobec żądań Kramarza i Sustersica, ponieważ straciliby przez to zaufanie korony i równałoby się to wypowiedzeniu wojny niemcom austryackim. Dziennik więc spodziewa się, że polacy nie poprą wrogich dla Niemiec tendencyi Unii słowiańskiej w polityce zagranicznej i wewnętrznej.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Warszawa.—Warszawskie „Swobodnoje Słowo" donosi, iż większość duchowieństwa prawosławnego coraz bardziej zniechęca się do projektu wyodrębnienia Chełmszczyzny, obawiając się utracić przywileje.

Rewizye.

Lublin — Dokonano licznych rewizyi u członków polskiego związku zawodowego robotników.

W sprawie urzędników kolejowych.

Petersburg.—Ministerstwo komunikacyi zatwierdziło przepisy o usuwaniu nieprawomyślnych urzędników kolejowych. Między innemi w przepisach powiedziano, iż możliwe jest usunięcie urzędnika z inicyatywy żandarmeryi kolejowej. W razie odmowy naczelnika kolei żądaniom żandarmeryi, kwestyę usunięcia urzędnika rozstrzyga ministerstwo spraw wewnętrznych wspólnie z ministerstwem komunikacyi.

Narada u Stołypina.

Petersburg.—Na naradzie z posłami do Dumy Stołypin oświadczył, iż wogóle nic nie może zarzucić projektowi prawa o reformie sądów miejscowych. Wkrótce projekt ten zostanie rozpatrzony, i wtedy wyjaśni się ostatecznie stanowisko, jakie zajmie rząd względem tego projektu.

Petersburg. — „Znamia", pisząc o naradzie u Stołypina, zapytuje, pocóż istnieje Duma, jeśli rząd rachuje się tylko z kilku swymi wybrańcami, leaderami partyi, i prowadzi z „tą kompanią" tajemnicze narady.

Biuro prawicy.

Petersburg. — Prawica utworzyła biuro zjednoczonych posłów do Dumy i Rady Państwa. Na członków biura wybrano Wiazigina, Bobrinskiego i Zamysłowskiego.

Bułat a Puryszkiewicz.

Petersburg. — Bułat podszedł w kuluarach Dumy do Puryszkiewicza i powiedział, iż teraz jest tak blizko niego, że Puryszkiewicz może śmiało wykonać swój zamiar, którym groził Bułatowi. (Na środowem posiedzeniu Dumy Puryszkiewicz zaznaczył, iż odpowiadać Bułatowi nie będzie, gdyż zadaleko jest, aby mógł plunąć). Puryszkiewicz z pośpiechem opuścił kuluary Dumy.

W sprawie posła Sołuchy.

Petersburg.—Ep. Eulogiusz telegrafował do Kijowa, iż poseł Sołucha nie był obecny podczas głosowania wyznaniowych projektów prawa, nie mógł więc głosować przeciw.

Nowy członek Rady Państwa.

Petersburg.—Dowodzący wojskami okręgu odeskiego, Kaulbars, ma być mianowany członkiem Rady Państwa.

Przyjazd króla Ferdynanda.

Petersburg.—Oczekiwany jest tu przyjazd króla Ferdynanda Bułgarskiego.

Misya Hartinga.

Petersburg. — Z Bruksselli donoszą, iż Harting otrzymał polecenie dokonania reorganizacyi agentury politycznej; po ukończeniu tego otrzyma on dymisyę.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg. — Ministerstwo spraw wewnętrznych z powodu wszczętych przez kasę pomocy wzajemnej dziennikarzy i literatów starań o wykreślenie ze statutu kasy postanowień, które dały powód zepchnięcia kasy z wytkniętej drogi — zezwoliło na ponowne otwarcie kasy po zatwierdzeniu przez ministerstwo oświaty projektowanych zmian w statucie kasy.

Symferopol.—W powiecie teodozyjskim dokonano napadu zbrojnego na majątek obywatela Krymu. Zabici dzierżawca oraz jeden ze złoczyńców. Skradzione rzeczy znaleziono. W celu wykrycia złoczyńców wszczęto energiczny pościg.

Petersburg.—Zarząd główny poczt i telegrafu opracował ustawę projektowanych w Rosyi, na wzór większości państw zachodnio-europejskich, operacyi pocztowych: zlecenia pocztowe na otrzymanie pieniędzy od płatników.

Petersburg.—Wielki Książę Konstanty-Konstantynowicz udał się w podróż po Rosyi w celu zwiedzenia szkół wojskowych.

Jarosław. — Na sesyi wyjazdowej moskiewska izba sądowa rozpoznawała sprawę komisarza miasta Jarosławia, Dąbrowskiego, oskarżonego o defraudacyę 700 rb. Izba skazała go na trzy miesiące więzienia. Podczas odczytywania wyroku Dąbrowski przestrzelił sobie piersi. W stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Sosnowiec.—W kopalni „Wiktor" T-wa sosnowieckiego przy przebijaniu otworu dla wentylacyi zmarli wskutek nagromadzonych gazów sztygar, dozorca i 3 górników.

Petersburg — Ogłoszony został w całości ukaz senatu w sprawie nieogłoszenia regulaminu Dumy Państwowej.

Petersburg.—Komisya budżetowa Dumy postanowiła uważać dn. 1 kwietnia za rozpoczęcie roku budżetowego, który będzie się kończył dn. 1 kwietnia roku następnego. Komisya postanowiła też skasować 11 przepisów z d. 8 marca i nie ustanawiać żadnego terminu dla ostatecznego rozpatrzenia przez Dumę budżetu.

Mińsk.—Zmarł nagle wydawca, „Słowa Mińskiego", Gustaw Szmidt.

Petersburg.—Zmarł dyrektor towarzystwa asekuracyjnego „Rosya", radca handlowy Pehal.

Petersburg.—W ciągu doby ubiegłej zachorowały na cholerę 2 osoby, pozostało w szpitalach 34.

Belgrad.—Serbski następca tronu, królewicz Aleksander wyjechał na spotkanie króla bułgarskiego do Czyczewca, na północ od Stałacza, skąd będzie mu towarzyszył do dworca belgradzkiego. Na dworcu powita króla minister spraw zagranicznych Miłowanowicz.

Rzym.—Ogłoszono listę urzędową nowoutworzonego gabinetu. Prezydentem i ministrem spr. wewn. został Sonnino, ministrem spr. zagranicznych—Guiciardini, ministrem sprawiedliwości Scialoja, kasy państwa—Salandra, finansów—Arlotta, wojny—generał Splingardi, marynarki—admirał Betollo, oświaty—Danko, robót publicznych—Rubichi, rolnictwa, przemysłu i handlu — Luzzaki.

Belgrad.—Wobec odrzucenia przez komisyę finansową skupczyny kredytu w kwocie 7 mil. na budowę nowych koszar, a co za tem idzie projektu zwiększenia liczby pułków, minister wojny podał się do dymisyi.

Wiedeń.—Izba posłów. Leaderzy wpływowych partyi politycznych wypowiadają się za zaniechaniem waśni narodowych w celu zachowania rządów parlamentarnych.

Sofia. — Król Ferdynand wyjechał zagranicę.

Brunświk.—Przybyli tutaj Wielka Księżna Marya Pawłówna oraz Wielki Książę Andrzej Włodzimierzowicz w celu asystowania przy obrządku zaślubin księcia-regenta.

Londyn.—W Alberthallu odbyło się demonstracyjne zebranie przedwyborcze liberałów. W zebraniu przyjmowało udział 10,000 ludzi,

Rzym.—Tekę ministra poczt i telegrafu przyjął Sant-Anafrio.

Berlin.—Agencya Wolfa zaprzecza podanym przez prasę pogłoskom o chorobie króla hiszpańskiego.

Berlin. — Narodowi-liberali wnieśli do parlamentu wniosek o przekształceniu konstytucyi w kierunku ściślego określenia odpowiedzialności kanclerza rzeszy za całą rządową działalność cesarza i w kierunku uregulowania kwestyi odpowiedzialności kanclerza wobec najwyższej instancyi sądu karnego.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Po kanclerzu zabrał głos von Schön. Sekretarz stanu rozpatrywał szczegółowo kwestyę marokańską, która jego zdaniem, przybrała w ciągu ostatniego roku spokojniejsze formy. Von Schön konstatował z zadowoleniem, powodzenie akcyi dyplomatycznej, prowadzonej w porozumieniu z Francyą; już dziś widoczne są pomyślne rezultaty tej akcyi w handlu niemieckim i żegludze. Omawiając mowę ambasadora niemieckiego w Stanach Zjednoczonych, w sprawie wszechniemców, von Schön wskazał, że należy rozróżnić działalność związku pangermańskiego i oświadczenia pangermańskie, za które związek nie jest odpowiedzialny. W rzeczywistości wroga Niemcom prasa czerpie większą część materyału do swych napaści z literatury pangermańskiej i utożsamia rozwijane tam plany z zamiarami polityki niemieckiej. Ambasador niemiecki powinien był wystąpić przeciwko temu z protestem. W dalszym ciągu posiedzenia Scheideman wywołał hałas na ławach prawicy uwagą, że łamanie słowa jest najszanowniejszą tradycyą pruskiego domu królewskiego. Kanclerz krótko lecz ostro protestował przeciwko takiemu twierdzeniu, nazywając je oszczerstwem. Podkreśliwszy, że dążność wzajemna do wytworzenia dobrych stosunków pomiędzy Anglią a Niemcami jest ważnem zadaniem państwowem, kanclerz, mówiąc o trójprzymierzu, wskazał, że niema powodu do mniemania, jakoby odpowiedzialni kierownicy polityki włoskiej oceniają wartość trójprzymierza dla Włoch inaczej lub niżej, niż dotychczas. Z zakomunikowanej przez Tittoniego wymiany zdań, która nastąpiła w Racconigi, jasnem jest, że Włochy w swej polityce bałkańskiej nie mają dążeń, które sprzeciwiałyby się traktatom z Niemcami. Rząd rosyjski, dla stwierdzenia dobrych stosunków, podtrzymywanych nawzajem przez obydwa rządy, a które jasno uwidoczniły się w powtórnych spotkaniach Monarchów, również ogłosił treść i rezultaty konferencyi w Racconigi. Przy określeniu nowych stosunków, powiedział Bethman-Holweg, zarówno w ciągu wielu lat jak i obecnie odgrywa rolę nie nazbyt przyjazny ton części prasy rosyjskiej względem Niemiec. Niepodobna zaprzeczyć faktowi, że w Rosyi, zarówno jak i w innych krajach, są pewne sfery, które postawiły sobie widocznie za zadanie przypisywać niemcom awanturnicze zamysły. Na mocy tego naród nasz całkiem słusznie żąda jednomyślnie od swego rządu by niemiecka polityka zagraniczna, nieznająca dokładnie celów, prowadzona była z większym spokojem i stałością, bez wszelkiej nerwowości. Dobrą usługę odda nasza publicystyka, jeśli to wymaganie zastosuje również do siebie, nietylko odpowiadając na wrogą względem Niemiec agitacyę, lecz i przy krytycznej ocenie polityki innych państw i ich działaczy politycznych, oraz zachowa chłodną wstrzemięźliwość, licującą ze świadomością własnej siły i szacunkiem dla sąsiada.

Giełda.

Petersburg, d. 28 listopada.

4% Państwowa renta	90
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziom.	—
5% pożyczk. prem. 1864 r.	464¼
5% „ „ 1866 r.	347
5% obl. prem. Szlach. Banku	306
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	402
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	462
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	402
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	120⅜
„ Bransk. Relsk. Fab.	111
„ Putiłowsk.	108
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	311
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	662
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	127
„ Petersb. Prywat. i Komm.	66
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	—
„ 2 go „ „	—
„ „Hartman"	—
5% pożyczka 1905 r.	101¾
5% „ 1906 r.	101¾
5% świadectwa włościańskie	96¾
5% pożyczka 1908 r.	101¾
4½% „ 1909 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojniejsze, lecz dość stało; z papierami hypotecznymi i dywidendowymi słabsze pod wpływem realizacyi spekulacyjnych; z premiówkami mocniejszo.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg.—Giełda holenderska. Żyto w nat. 116/117 zoł. 87 kop., owies nadwołżański 62—65 kop., wiacki 60—63 kop., groch 83 — 85 kop., kasza gryczana 1 rb. 14 kop.

Ryga — Pszenica 1 rb. 21 kop., żyto 98 kop., owies 71 — 72 kop., siemię lniane 1 rb. 86 kop. — 1 rb. 87 kop., makuchy lniane 1 rb. 16 kop. — 1 rb. 17 kop.

Rybińsk. — Żyto w nat. 117/119 zoł. 8 rb 65 kop. — 8 rb. 75 kop., owies zwykły 3 rb. 90 — 4 rub., kamski 3 rb. 75 kop. — 3 rb. 85 kop, kasza 11 rb. 25 kop. — 11 rb. 40 kop., groch 9 rb, mąka żytnia wołżańska 9 rb. 65 kop. — 9 rb. 80 kop, kamska 9 rb. 35 kop. — 9 rb. 45 kop, pszenna 10 rb. 50 kop. — 11 rb.

Czelabińsk. — Pszenica w nat. 135 zoł. 84 — 86 kop., żyto 73 — 77 kop., owies 51 — 53 kop., siemię lniane 1 rb. 65 kop.

Czystopol. — Żyto w nat. 80/83 zoł. 48 — 50 kop., mąka żytnia 7 rb. 35 kop. gryka 65 — 68 kop. groch 70—72 kop.

Warszawa. — Pszenica 1 rb 20 kop. — 1 rb. 25 kop., żyto 89—92 kop., owies 75—85 kop.

Odesa. — Pszenica ulka 1 rb. 15 kop., żyto 86 kop., owies 73 kop., jęczmień 70 kop., kukurydza 78 kop., siemię lniane 2 rb. 02 kop., rzepikowe 1 rb. 02 kop.

Marsylia. — Nastrój stały. Pszenica ulka 21 fr., ozima 22⅛ fr., jęczmień 13¾ fr., kukurydza 14½ fr.

Berlin.—Pszenica na krótki termin 222 mar., na dłuższy 2.9 mar.; żyto 167¾ mar., 173¾ mar., owies 154¾ mar., i 160½ mar; jęczmień 127—130 mar.

Na rynkach wewnętrznych Rosyi panuje usposobienie spokojne i mocne. Wobec ustalenia się sanny, dowozy zaczynają się zwiększać, ożywia się też i popyt na wywóz i potrzeby miejscowe.

Na rynkach miejscowych usposobienie nie jednolite. Popyt bardzo mały. Z przenicą usposobienie spokojne i stałe.

Ceny na stacyach kolei Poł. Zach. 1 rub. 18 kop. 1 rb. 20 kop. za ozimą przenicę. W okolicach Charkowa dają za pud. po 1 rb. 24 kop. 1 rb. 25 kop. za pud za ozimą 1 rb. 20 kop. za jarą loco Kijów. Za przenicę przyszłego zbioru dają po 1 rb. za pud. Z żytem usposobienie słabe, ceny spadły o 1 kop. na pudzie w porównaniu z tygodniem poprzednim. Za pud bieranego włościańskiego żyta proponują po 77 — 79 kop., co w Kijowie wyniesie po 82—83 kop. Za owies gotowy na stacyach kolei Poł. Zach. 75 kop., na dostawy terminowe na wiosnę 80 kop. Na miejscowych rynkach usposobienie z owsem stałe; w pasie zadnieprzańskim ceny skłonne ku zniżce. Z jęczmieniem usposobienie słabe—popytu prawie niema. Obecnie żądają po 62 — 63 kop., kupcy jednak nie dają wyżej ponad 56—58 kop. za pud. Z kukurydzą mocno — na stacyach kolejowych płacą za tegoroczną po 66 kop. Z strączkowymi małoczynnie. Na stacyach kolei Humańskiej, gdzie są znaczne zapasy, groch «Wiktorya» bez żuczka 1 rb. 50 kop. — 1 rb. 70 kop. za pud. — były małe tranzakcye po 1 rb. 70 kop. Z nasionami oleistemi usposobienie mocne, z powodu małej ilości towaru — nominalnie ceny za rzepak 2 rub., siemię lniane od 1 rb. 90 kop. do 2 rb. za pud. Mak 2 rb. 20 kop. — 2 rb. 60 kop. Ceny koniczyny czerwonej skłonne są znów ku zniżce Cena około 9 rb. 50 kop. Na stacyach kolei Mosk.-Kij.-Wor. z pszenicą tranzakcyi nie było. Nominalnie oceniają po 1 rb. 15 kop. 1 rb. 16 kop. Na stacyach kolei Kijowo - Połtawskiej za jarą pszenicę proponują po 1 rb. 10 kop.—1 rb. 12 kop. Owies na kolei Mosk.-Kij. Wor. 66 kop. Żyto 76 — 77.

Z ostatniej chwili.

(Od koresp. własnych).

Sytuacya na Dalekim Wschodzie.

Petersburg.—Czylikin oświadczył Chomiakowowi, iż, wobec zatrważających wiadomości z Dalekiego Wschodu, kwestya sytuacyi na Dalekim Wschodzie powinna być rozpatrzona przez Dumę. Chomiakow odpowiedział, iż kwestya ta prawdopodobnie zostanie rozpatrzona na posiedzeniu konwentu seniorów.

Petersburg. — Krążą pogłoski, iż rząd złoży w Dumie deklaracyę w sprawie sytuacyi na Dalekim Wschodzie dla uspokojenia ludności.

Petersburg.—Wczoraj odbyło się u Stołypina posiedzenie rady ministrów, na którem rozpatrywano raport Kokowcewa. Raport wywołał ożywioną dyskusyę. Suchomlinow i Wojewodzki zapatrują się na sytuacyę nader pesymistycznie, Izwolski, przeciwnie, stawia nader optymistyczne horoskopy.

Narada z posłami.

Petersburg.—U Stołypina odbyła się narada z posłami w sprawie projektu prawa o nietykalności osobistej. Narady takie mają się odbywać stale co pewien czas.

Walka z prasą opozycyjną.

Petersburg.—Na prezesa komisyi synodu, powołanej dla walki z prasą opozycyjną, wybrano Nikandra. Komisya otrzymała polecenie rozpoczęcia niezwłocznie swej działalności.

Echa interpelacyi o zarządzie więzień.

Petersburg. — Październikowcy mają zamiar postawić w Dumie wniosek o przesłanie do Najwyższego uznania deklaracyi, dotyczącej niezadawalających wyjaśnień, udzielonych przez Szczegłowitowa w sprawie zarządu więzień.

Petersburg. — U Chomiakowa odbyła się narada przy udziale przedstawicieli opozycyi i centrum. Debatowano nad odpowiedzią Szczegłowitowowi. Na naradzie podkreślono presyę ze strony rządu na Dumę.

Wyjazd Zejna.

Helsingfors — Gen.-gubernator Finlandyi, Zejn, wyjeżdża do Liwadyi w początkach grudnia.

„Anathema" Andrejewa.

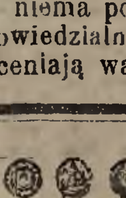
Petersburg. — Wczorajsza premiera teatru Komisarżewskiej „Anathemy" Andrejewa zrobiła zupełne *fiasco*.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

NADESŁANE.

O falsyfikacyi perfum.

Falsyfikacya i wszelkiego rodzaju podrabiania najlepiej świadczą o doskonałych zaletach fabrykatu i zasłużonem powodzeniu naszego mydła gliceryno wazelinowego «Sekret Młodości». Mydło to nietylko rozchodzi się w coraz większych ilościach, ale wywołało cały szereg naśladownictw, polegających na podobnym kolorze i rysunku etykietek, na których również zamieszczane bywają takie wyrazy jak «młodość, młodzieńczość, piękność» i tem podobne. Oczywiście, iż pp. falsyfikatorzy nie wywiodą w pole licznych i stałych konsumentów naszego mydła; ci jednak, którzy chcą go dopiero wypróbować i są posiadaczami prawdziwego gliceryno-wazelinowego mydła mł dości «Sekret Piękności» zechcą zwrócić szczególną uwagę na firmę «A. Siu i C-o» i na etykietkę z drugiej strony mydła *«Za zezwoleniem Moskiewskiego Zarządu Lekarskiego Nr 1017»*.



Eleganckie! Trwałe!

OBUWIE

Towarzystwa

S-t Petersburskiego Wyrobu Mechanicznego Obuwia

PRAWDZIWE TYLKO Z TAKĄ MARKĄ

a również **KREM i APRETURĘ**

posiadają wszystkie pierwszorzędne magazyny.

SPRZEDAŻ HURTOWĄ

WYKONUJE

Towarzystwo Rosyjsko-Amerykańskich Wyrobów Gumowych

pod firmą „TREUGOLNIK". 14123

T-wo Henry Smith i S-ka

INSTYTUCKA 4. Kijów BEZAKOWSKA 30.

POLECA

ANGIELSKIE MOTORY NAFTOWE

fabryki 14100

PETTER & SONS, L-TD YOVIL (Anglia)

Obecnie najtańsza siła poruszająca: MŁYNY, MŁOCARNIE, POMPY, WARSZTATY, APARATY KINEMATOGRAFICZNE.

Bezpieczeństwo zupełne. Najlepsze rekomendacye.

SZWAJCARSKIE MŁYNY WALCOWE „JOIL"

MIELĄCE NA MĄKĘ PYTLOWĄ I RAZOWĄ

Aparaty młynarskie ze sztucznemi żarnami

fabryk rosyjskich oraz znanej fabryki TRAPPA (Pilsen).

„Kijowski Sklep Współdzielczo-Spożywczy".

Kijów, Prorezna Nr 23. Telefon Nr 19-10.

Przy wstąpieniu do Stowarzyszenia **wpłaca się**: wpisowe — **2 rb.**, udział — **10 rb.**

Sklep zaprowidowany we wszelkie artykuły spożywcze z pierwszych rąk, wysokiego gatunku. Specyalnie poleca: wędliny, ser i grzyby litewskie, oryginalny ser kaukaski, masło, ogórki nieżyńskie, wiejskie produkty: powidła, borówki, wina owocowe i inne. 14355

DOM HANDLOWY 14395

„G. MASTERMAN i S-ka"

Fundukiejowska Nr 3.

Materyały angielskie na obstalunki na męskie kostyumy

Dostawca T-wa wzajemnej pomocy pracowników instytucyi kredytowych.

Czesko-Rosyjska fabryka wyrobów trykotowych i pończoszniczych

Na sezon zimowy poleca **ciepłą bieliznę** Jegerowską i in.. **chustki penzeńskie, puchowe, wełniane** kaftaniki damskie, tigra, kamasze, rękawiczki, **kostyumy dla myśliwych, kurtki** na futrze i z wełny wielbłądziej. **Dla cierpiących na reumatyzm** specyalne kamasze, fufajki, kalesony i t. d. **Dziecinna bielizna ciepła.**

Ceny bardzo nizkie **i stałe. Cenniki na żądanie.**

Magazyn Czeski **G. W. Andrle** W.-Wasylkowska Nr 10. 13778

Futra i Karakuły

poleca magazyn

G. M. TRABSKIEGO z Charkowa.

Gotowe damskie i męskie rzeczy futrzane włosem na wierzch, żakiety karakułowe, boa, gorżetki, mufki i czapki

Ceny bez współzawodnictwa.

Cenniki na żądanie gratis.

Kreszczatik Nr 10, telef. 1574. 13792

Nałęczów

14046

Zakład leczniczy **cały rok** otwarty. Pięć wiorst od stacyi „Nałęczów" d. żel. Nadw. (godzina drogi od Lublina, 5 od Warszawy). **Bezp. komun. z Kijowem** przez Sarny — Kowel. Poczta i telegraf na miejscu.

Sezon zimowy o 25% tańszy od letniego. Leczenie cięższych post. chor. nerwowych wym. wyjątk. spokoju i troskliwej opieki lekarskiej. Kąpiele gazowe, igliwiowe, miner. i t. d. Hydro i elektro-terapia, Masaż, Gimnastyka, Roentgenizacya, d'Arsonvalizacya, Kąpiele elektryczne, czterokomorowe i świetlne. Kuchnia dyetetyczna pod nadz. lekarsk. Ścisły nadzór lekarski. **Powozy na zamówienie.** Całodzien. utrzym. od **3 rb. dziennie.** Prospekty szczeg. gratis i franco.

LAMPA Filips

najtrwalsza i bezwątpienia daje

70% oszczęd.

Do nabycia we wszystkich lepszych elektrotechnicznych magazynach. 14551

Nowo-otworzony

Warszawski fabryczny

Skład Mebli

poleca: 13289-21

Angielskie łóżka, szafy, lustra, garnitury mebli, materye jedwabne, draperye, firanki i wszelkiego rodzaju meble

po cenach fabrycznych bez konkurencyi.

Kreszczatyk 37 wprost Funduk.

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

KRESZCZATIK Nr 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełniane i wiele innych przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 13450 18

Obstalunki strój damskich wyk. według ostat. wzorów **elegancko tanio i szybko** z materyałów powierzonych

Pracownia mód **„Selekt"**,

Meryngowska Nr 10 m. 18.

14533

WYSYŁKA prób, katalogów zleceń po nad Rb. 12 BEZPŁATNA.

14193

NOWOŚCI ZIMOWE

w oddziałach:

Wełn—Jedwabi—Bawełn

Towarów białych — Bielizny stołowej
Bielizny damskiej i męskiej
Konfekcyi — Trykotaży
Kołder — Galanteryi
Całe wyprawy od rb. 100 do rb. 3000.

WŁASNE PRACOWNIE: Sukien, kostyumów i bluzek. Bielizny damskiej i męskiej. Kołder na wacie i fartuchów.

Przed Gwiazdką

Polecamy Sz. klienteli magazyn nasz, jako źródło dobrych, praktycznych i tanich zakupów.

Bracia Jabłkowscy

WARSZAWA, Bracka 23.

Najlepszy materyał do przykrywania podłóg

„LINOLEUM"

T-wa Akcyjnego **Wikander i Larson** w Libawie.

Dywany z LINOLEUM i chodniki z LINOLEUM.

LINOLEUM

dla całkowitego przykrycia podłóg. 10138

Skład fabryczny

K. SEPTER i S-ka Kreszczatik Nr 40.



TARCZE 13993

„ZONOFON"

Zapisane sposobem udoskonalonym

w wykonaniu bez zarzutu, artystów:

Teatrów Cesarskich:	Bakłanowa, Andrejewa, Bolszakowa i t. d.
Pieśni cygańskie:	A. D. Wialcewoj, Wari Paninoj, M. A Karinskoj.
Kupletów:	Sarmatowa, Piotra Newskiego i t. d.
Chórów:	Archangielskiego, Warszawskiego, Pawłowa i t. d.
Orkiestr:	Lejb-Gwardyjskiego pułku konnego i t. d.

Cena tarcz obustronnych (małe — **65** k. (duże — **1** r. **25** k.

Są do sprzedania we wszyst. gramofonowych i muzycz. magazynach.

Żądajcie cenników tarcz „ZONOFON".

W podwórzu Kreszczatik № 36 wprost ul. Luterańskiej.

K. Iljasz

Od 20-go października

tradycyjne zniżenie CEN

na pończochy, skarpetki, kalosze, rękawiczki, spódniczki orenburskie i penzeńskie, chustki, koszulki ciepłe, kołdry płótna, obrusy, ręczniki i t. p. 13409

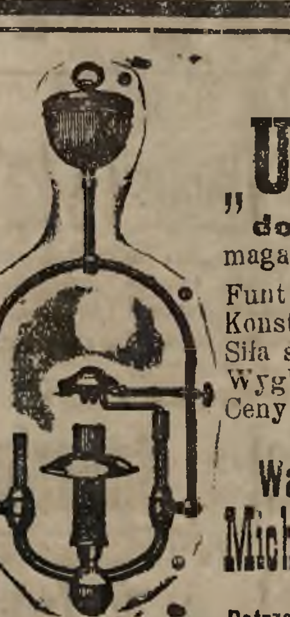


USUNIĘCIE PRZYCZYN, wywołujących zatwardzenie, używaniem Cascarini Leprince

CASCARINE LEPRINCE

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Jedną lub dwie pigułki wieczorem przed snem. Prawidłowe działanie. Doskonały środek rozwalniający, zalecany przez wszystkich lekarzy. 14262



Lampy Żarowo-Naftowe

„UNIWERSALNE"

do oświetlenia wewnętrznego magazynów, hal, warsztatów, lokalów i t. p.

Funt nafty wystarcza na 6 godzin palenia.
Konstrukcya prosta.
Siła światła jednego palnika około 150 świec.
Wygląd efektowny.
Ceny przystępne.

GENERALNA REPREZENTACYA

Warszawskiej Fabryki Lamp Żarowych

Michał Bukowiński Kijów, Kreszczatik Nr. 5 adres telegr. **„Kijów Embu".**

Cennik i opis gratis franco. 3854

Potrzebni są uzdolnieni agenci na korzystnych warunkach.

50% oszczędności opału, usuwa wilgoć patent **Multiplikator ogrzewania.**

Dr. **W. P. Kłobukowski** Inż.-chem. Warszawa, Al. Jerozolimska 71.

Przedstawicielstwa w niektórych miejscowościach niezajęte. 14032

Sieczkarnie Siekacze Gniotowniki BENTHALLA



Śrutowniki—Corbetta

Młyny pionowe—Blackstona

Noże angielskie do sieczkarni **Tyzaka**

Latarnie bezpieczeństwa

SZAFY ŻELAZNE WIEDEŃSKIE

POLECA

T-wo Akc. Wł. A. Doliński

Kijów, Kreszczatyk 22, w podwórzu przy **Grand Hotelu.**

Filje: w Koziatynie i Aleksandrówce gub. kijowskiej. 14077

Dr. B. LÖWENSTEINA **FOSMOZA** NAJLEPSZA MĄCZKA ODŻYWCZA

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostać można w aptekach i skł. apt.

Cena pudełka Rb. 1.

Główny skład: Południowo-Ros: Tow. Handlu Towarami Aptecz. w Kijowie.

14514

Pierwszorzędna farbiarnia francuska

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** Kijów, Prorezna 2 w d. Towarzystwa Rosya. 4614

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.**

Obstalunki śpiesznie wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1683.**

Przyjmują się do czyszczenia ubrania:

jedwabne, wełniane, pluszowe, atłasowe i t. d. Firanki, portyery, suknie balowe, szynele, kitle, marynarki, peniuary kolorowe i inne. Parasolki, pantofle, szlafroki, rękawiczki, meble bez prócia, jak również dywany pluszowe i aksamitne.

MYDŁO MŁODOŚCI

SERBET PIĘKNOŚCI A. SIOU i K-o

13992

14400 **MAGAZYN FUTER**

S. Istominej b.

M. J. TOJBA

Mikołajowska 4 | Firma egzystuje od 188? r. | Mikołajowska 4

Futra

Tchórze, wiewiórki, lisy, kangury.

Specyalnie dla dam futra i rzeczy futrzane na wierzch włosem, zagraniczne

Karakuły,

rozmaite

Gorżety

w ogromnym wyborze.

Dla spełnienia obstalunków bez zarzutu — sprowadzony specyalny krojczy z Wiednia.

Fortepiany i Pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**

Żylańska Nr 27, Telefon 185. 13389

Wystawa podarunków świątecznych.

W magazynie bławatnym **A. W. Berestowskiego** Kreszcz. № 38

Materyałów sukiennych, wełnianych, jedwabnych, dywanów, kołder, pokryć na meble, tiulu, chustek ciepłych i t. p. 14304 **Ceny nizkie.**

Pierwszorzędny magazyn GORSETÓW

M-me Paul Marie

Pragnąc rozszerzyć swój magazyn i zapewnić wygodę dla Szanownych moich klientek, przeniosłam takowy z ulicy **Proreznej Nr 11**

na Luterańską № 3 na parterze.

Obstalunki wykonuje się na termin i sumiennie, posiadam również na **składzie duży wybór gotowych gorsetów, biust-halterów i wszystkich niezbędnych dodatków.** Przyjmuje się gorsety do oczyszczenia i naprawy. 14397

Otrzymana olbrzymia partya prawdziwych puchowych **Chustek,** **Orenburskich i Penzeńskich**

Ciepłe rękawiczki, pończochy, skarpetki, trykot. koszulki i kalesony, puchowe i szydełk. halki, dziecięce puchowe palta i saratowskie barchany sarpinkowe.

Ceny niższe od egzystujących.

Magazyn W. N. SIROTKINA, Kreszczatyk Nr 8.

13925

BYŁY PRACOWNIK HERSEGO 13323—15

MAGAZYN i PRACOWNIA WYROBÓW KUŚNIERSKICH

i skład wszelkich futer

Jana Rzemińskiego

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki ze swego lub powierzonego materyału. Na składzie posiada wielki wybór

Paryskich **gorżetek i mufek** od 6 do 300 rub. i takowe przerabia

Kreszczatik 22 w podwórzu Grand Hotel, obok poczty.

Telefon № 206. Kreszczatyk № 31.

Dom Handlowy K. LUDMER i S-wie.

Na Podarki Gwiazdkowe

W oddziale Damskim

Czarne bluzki jedwabne	od 5	rb.	75 k.
Białe bluzki koronkowe	„ 6	„	25 „
Spódnice zwierzchnie	„ 4	„	75 „
Halki jedwabne . . .	„ 7	„	25 „
Halki ciepłe	„ 2	„	10 „
Halki wełniane . . .	„ 3	„	10 „
Bluzki roboty szydełk.	„ 2	„	75 „
Matinki ciepłe . . .	„ 2	„	75 „
Pelerynki roboty szyd.	„ 3	„	25 „

Pluszowe saki . . .	od 21	rb.
Sukienne „ długie .	„ 25	„
Futrzane „ „ . . .	„ 65	„
Syberynowe saki długie .	„ 18	„

Wielki wybór kapturków do teatru od **75 k.**
Wspaniały wybór bluzek, spódnic i halek.
500 barchanowych i zefirowych bluzek po **1 rb. 90 kop.**

W oddziale Bławatnym

Barchany	po „ rb. 40 k.
Materye wełniane .	„ „ „ 38 „
Jedwabna grenad. na bluzki w najroz. kolor.	„ „ „ 70 „
Kołdry ciepłe . .	„ 2 „ 40 „
Chustki sukienne .	„ 3 „ 75 „

Kupony na męskie kost. od 7 rb.
Kupony „ „ palta „ 10 „

300 odpasowan. tiulowych, wełnian., jedwabn. i z błyskot. sukni od 18 rb.

W oddziale Dziecinnym

W ogromnym wyborze **dla chłopców:** kostyumy, marynarki ciepłe do jazdy na łyżwach, ciepłe paltociki i czap. futrzane. **Dla dziewczynek:** sukien., futerka, kaptur. i mufki, puchowe garnit. oraz sukien., kurt., paltoc., kaptur. etc.

Białe płaszczyki z peleryn. ciepłe dla niemowląt.

GWIAZDKOWA SPRZEDAŻ
po cenach zniżonych
MĘSKICH I DAMSKICH UBRAŃ GOTOWYCH
i rzeczy futrzanych.

ODDZIAŁ DAMSKI:	ODDZIAŁ MĘSKI:
Saki na wacie wełnian.	Marynarkowe kostyumy
Saki pluszowe	Surdutowe kostyumy
Saki na futrze	Frakowe kostyumy
Saki karakułowe	Smoking kostyumy
Saki futrem na wierzch	Myśliwskie kurtki
Dochy	Paltoty na wacie
Rotundy na wacie	Paltoty na futrze
Rotundy na futrze	Dochy
Kostyumy zimowe	Crepe, sukno, trykot,
Princesse	syberyna i rzeczy
Spódnice i bluzki	futrzane pierwsz. orzędn.
Kołnierze futrz. i mufki	angielskich i rosyjskich fabryk

Przyjmują się obstalunki.
Ceny przystępne i sumienne. Robota bez zarzutu.
Magazyn **J. K. Zellermayer**
Kreszczatyk 50 tel. 527 (lokal były Chodorkowskiego).
14501

Czeska woda gorzka **SZARATICA** najpewniejszy środek przeczyszczający.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

CHINOWE WINO z żelazem i manganem f. SWATEK i S-ka Cz, Praha

MANGANILLO najlepszy środek **dla niedokrwistych i rekonwalescentów.**
Główny skład: Kijów, Prozorowska Nr 2. Telefon 24-02

Niezwykła Okazya zamiast 20 rb. tylko 7 rb. 50 k.





Zawdzięczając nadzwyczajnemu zbytowi i nowym udoskonalonym sposobom fabrykacyi zegarków mojej marki, podejmuję się przesłać każdemu kundmanowi 14 wartościowych przedmiotów po cenie hurtowej: 1) męski zegarek kieszonkowy z prawdziwego złota amerykańskiego, kryty, posiadający najlepszy mechanizm. Zegarek ten trudno odróżnić od drogiego zegarka złotego; 2) piękny łańcuszek ze złota amerykańskiego na szyję do zegarka damskiego; 3) brelok ze złota amerykańskiego; 4) portmonetka skórzana z siedmiu przegródkami, zaopatrzona w zamek mechaniczny, pieczątka kauczukowa dla odciskania imienia i nazwiska kundmana; 5) złoty pierścionek 56° albo zagraniczny porte-tabac skórzany; 6) zapalniczka zagranicznej roboty; 7) zagraniczny zegarek ze stali angielskiej; 8) cygarnica systemu dr. Kocha; 9) pieczątka; 10) flakon farb do stempla; 11) zamszowy woreczek na zegarek; 12) prawdziwe brzytwy ze stali »Solingen« w futerale; 13) kubek z czystego niklu; 14) pędzel z rączką niklową. P. S. Zegarek damski o rubla drożej. Każdy zegarek przed wysłaniem dokładnie regulujemy, a dobroć jego gwarantujemy na lat 6. Zaliczka niewymagalna. Adres. Dom Handlowy Sz. J. Kuczer. Warszawa, Zielna 41. Odd. 22.

MAGAZYN FUTER DOBRECOWA



Michajłowska 11, telef. 2554.
Proszę przekonać się! Wielki wybór damskich **rzeczy futrzanych do góry włosem, paltoty męskie na futrze. Dochy, foki, sobole, kuny, nurki, gronostaje. Kołnierze futrzane, zarękawki, czapki.**
Przyjmują się obstalunki.
Sumienne wykonanie roboty w własnej pracowni. 14186

W Składzie Szkła i Naczyń Gospodarskich
St. Powrozińskiego
od 7-go do 14-go grudnia r. b.
trwać będzie
Wielka Wyprzedaż
wszystkich towarów. 14539

Krawiec **S. ADLER**
Prorezna 3
Bel-etage. 14593

Obuwie W ogrom. wyborze oraz rzeczy do podróży
A. P. HOMOLAKA
Poleca magazyn Kreszczatyk 56. Tel. 1319.
Otrzymano obuwie balowe.

Prowizor polak, poszukuje posady. Administracya »Dziennika« № 101. 14555

Française sérieuse cherche chambre pour leçon écrire. Michajłowska 12 m. 3. 14558

Kupię dom
mieszkalny i przy nim kilka dziesięcin ziemi, oferty proszę adresować z szczegółami i ceną. Satnow, pod. g. Gorecki. 14196

ZAWIADOMIENIE
DOM HANDLOWY
ŻUK, DMITRIJEW i S-ka
Wielki bławatny magazyn
PROREZNA Nr 17
Podaje do wiadomości pp. kupujących, iż otrzymano ogromny transport sukiennych i bławatnych towarów, zakupionych **w wielkiej ilości** w najlepszych **fabrykach** rosyjskich.
Sprzedaż po cenach fabrycznych
Wielki wybór materyałów podług cen następujących:

Plusz im. futra na kost. damskie	od	2	rb.	75 k
Sukno	„	„	„	75 „
Syberyna ang. w desen.	„	2	„	50 „
Wełna	„	„	„	55 „
Trico	„	„	„	30 „
Fay-de-Chine	„	1	„	18 „
Jedwab na bluzki	„	„	„	30 „
Fular	„	„	„	33 „
Kanaus illusion	„	„	„	58 „
Odcinek na kost. męski	„	7	„	50 „
„ palto „	„	8	„	50 „
Barchan	„	„	„	15 „
Madopolam	„	„	„	14 „
Płótno	„	„	„	23 „
Kołdry pluszowe	„	4	„	25 „
Chustki ciepłe	„	2	„	25 „
Flanele	„	„	„	68 „
Orenburskie chustki	„	„	„	55 „
Plusz meblowy				

Materyały wyprzedają się ostatecznie.

Drwa w wielkich partyach **brzozowe** na Kij. Kow. Kol. Żel. poleca z dostawą i gwarantuje sumien. układ. w sążnie lub więcej. Ceny nie wyż. niż brzeg. **Węgiel kamienny** najroz. gatun. i drwa piłow. na wagę. Żydowski targ, róg ul. Stepanowskiej Nr 2 **telef. 1825.** 13330

Solidniejsze Firmy m. Berdyczowa:

Berdyczów
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego” przyjmuje
p. Michał Pobocha
ul. Prisutstwiennaja 33.

Księgarnia i Skład Materyałów Piśmiennych 14503
F. Poliszko
Berdyczów, ul. Poploecznaja d. Cyprysa.
Poleca: Książki dla szkół, dziecinne książki polskie, zabawki, upiększenia na choinkę. Pocztówki i albumy w wielkim wyborze. **Ceny nizkie.**

G. J. Wolfmann
Plac Soborny, Berdyczów, dom Bekelmana.
Biuro Techniczne i Skład
Przedmiotów technicznych, elektrycznych, wodociągowych i młynarskich. Poleca: Walce, kamienie młynarskie, sita jedwabne, pasy skórzane i wielbłądzie, rury, armaturę, pompy, azbest i t. d. 14499

Berdyczów.
14203 Skład nasion i kwiatów świeżych.
L. Dalewskiej
Berdyczów Sklep — Białopolska 37. Zakład ogrodniczy — Daniłowska 17.
Poleca wybór kwiatów własnej hodowli po nizkiej cenie, posiada zawsze świeże kwiaty zagraniczne. Wszelkie wyroby wykonywane są szybko, punktualnie i gustownie przez uzdolnionych specyalistów.
Oddział Kijowski „Warszawianka“ W. Włodzimierska 43.
Zaopatrzony w kwiaty i rośliny. **Ceny również nizkie.**

Dom Handlowy 14500
„C. S. Cheific i S-ka“
Poleca wielki wybór: Bielizny gotowej i na obstalunek. Obuwie petersburskie i warszawskie najlepszych firm. Czapki, mufki, kołnierze i rozmaite towary galanteryjne.
Berdyczów, Białopolska.
Oddział w Humaniu.

ZAKŁAD RYMARSKI



A. Arluk
Berdyczów, Machnowiecka
Siodła z przyborami od 12 rb.
Uprząż angiel. para od 50 rb.

Moskiewski Manufakturno-sukienny Magazyn
Józef Magazanik
Berdyczów, Machnowiecka d. Chaskelisa.
Wielki Wybór Nowości Sezonowych.
14501

Magazyn wyrobów żelazn. i stalow.
Skład Broni
Sukcesorów 14502
N. KAŁASZNIKOWA.
Dawniej M. P. Degtierewa.
BERDYCZÓW,
Białopolska, róg Nikolskiej.

Drukarnia
Goldenberga
Berdyczów-Machnowiecka.
Przyjmuje wszelkie obstalunki drukarskie w polskim języku i introligatorskie. Obstalunki podług wzorów wykonywa punktualnie po nizkich cenach.
146 0

Żytomierz
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk.“ przyjmuje
księgarnia p. Zienkiewicza
ulica Kijowska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej